



PIĄTEK-NIEDZIELA
5-7 LIPCA 2024

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXX Nr 54 (7778)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Następne, poszerzone wydanie
Dziennika Wschodniego
w poniedziałek 8 lipca br.

MAGAZYN dziennik

SPOTKAJMY SIĘ
NAD WODĄ²⁰²⁴

6 lipca
Zalew
Kraśnicki

8-9
MAGAZYN



Wilfredo Leon:
Wybrałem klub,
który ma takie
same marzenia
jak ja



18
STRONA

**Aleksandra
Mirośław na
muralu.**

Obserwujcie
postęp prac
on-line



7
STRONA



10 000 godzin
nalotów: warunki
rzeczywiste do misji
bojowych

10-11
MAGAZYN

www.dziennikwschodni.pl

547 kolejarzy na bruk

W PRZEDDZIEŃ LUBELSKIEGO LIPCA W minioną środę, 3 lipca, zarząd PKP CARGO S.A. podjął decyzję o zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych w całej Polsce. Pracę straci ponad 4100 osób, procentowo najwięcej w Lubelskiem. Zarząd zamierza zwolnić 547 pracowników z 1472-osobowej załogi Wschodniego Zakładu

Paweł Puzio

Zniedowierzaniem przyjęliśmy zawiadomienie o zamiarze przeprowadzenia zwolnienia grupowego. Pracodawca wskazał konieczność zwolnienia ponad 37 proc. załogi, pomimo że w pismach zarząd wskazywał, że zwolnienia grupowe będą obejmować do 30 proc. zatrudnionych. We wskazanych grupach znajdują się stanowiska administracyjne, które mają być zredukowane o 60 proc. aktualnego zatrudnienia. Udział stanowisk operacyjnych tzn. bezpośrednio związanych z przygotowaniem i prowadzeniem pociągów w planowanych do zwolnienia grupach wynosi ponad 73 proc. – mówi Maciej Gamla, przewodniczący NSZZ „Solidarność” 80 PKP Cargo Wschodni Zakład spółki, największej organizacji związkowej w tym zakładzie.

PKP CARGO S.A. Wschodni Zakład Spółki w Lublinie jest jednym z najlepszych zakładów w spółce. Położenie Zakładu (woj. lubelskie, świętokrzyskie, w części mazowieckie i podkarpackie), potencjał i różnorodność przewożonych grup towarów pozwalają na osiąganie bardzo dobrych wyników eksploatacyjnych. Zatrudnienie jest optymalne do wykonywanej pracy przewozowej. Wskaźniki zatrudnienia do przewożonej masy, czy przychodu

zawsze znacząco odbiegały pozytywnie od wskaźników innych zakładów spółki.

– W 2023 r. PKP Cargo wygenerowało ponad 82 milionów zysku. Od kilku miesięcy trwała zmasowana akcja polityków obecnie rządzącej partii, którzy atakowali kondycję spółki. Właśnie dowiedzieliśmy się po co. W Zakładzie Wschodnim PKP Cargo w Lublinie w przededniu Lubelskiego Lipca ma zostać zwolnionych ponad pół tysiąca pracowników. Czego Ci nieudacznicy nie zdążyli zniszczyć w 2014 roku, próbując za wszelką cenę zniszczyć dziś – komentuje dla „Dziennika Wschodniego” poseł Michał Moskal (PiS), szef gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego.

– Tak dużą liczbę osób typowanych do zwolnień odbieram jako

dobrze „podziękowanie” za najlepiej wykonywaną pracę przewozową w całej spółce,

gdyż wielokrotnie wskazywaliśmy przesowując p.o. Marciniowi Wojewódce, że praca przewozowa we Wschodnim Zakładzie Spółki w Lublinie za 6 m-cy tego roku w stosunku do 6 m-cy roku ubiegłego wzrosła o ponad 5,5 proc. – ubolewa Maciej Gamla. – Do końca ubiegłego roku, pomijając krótki okres epidemii koronawirusa i związane z tym przerwa-



FOT. ARCHIWUM JACEK ŚWIERCZYŃSKI

ne łańcuchy dostaw, spółka przynosiła zyski. O tym, że przewóz towarów koleją jest bardzo opłacalny świadczy liczba udzielonych koncesji dla prywatnych przewoźników. Nadmienić należy, że taką koncesję w ostatnich dniach otrzymał także przewoźnik ukraiński. – Zastanawia zatem obecna sytuacja w spółce i działania obecnego zarządu. W ubiegłym tygodniu zarząd wystąpił do sądu o zastosowanie sanacji. Wniosek o sanację został złożony 27 czerwca br., a 1 lipca został już wyznaczony tymczasowy nadzorca sądowy – dodaje Maciej Gamla, przewodniczący NSZZ „Solidarność” 80 PKP Cargo Wschodni Zakład spółki.

PKP CARGO S.A. jest największym w Polsce i drugim

w Unii Europejskiej operatorem logistycznym. Posiada aktualnie siedem zakładów i blisko dwadzieścia spółek zależnych. Zatrudnia ponad 20 tysięcy pracowników w Grupie PKP CARGO, a w samej Spółce blisko 14 tysięcy pracowników

Przewodniczący Gamla poinformował nas, że Wschodni Zakład zakontraktował poziom 100 proc. założonego Planu Działalności Gospodarczej na 2024 r. – Wysyłanie pracowników na nieświadczanie pracy do 30 proc. załogi zakłóci pracę przewozową i spowoduje zagrożenie realizacji obecnie podpisanych kontraktów – przewoźu kruszyw, przewoży na granicy. – Na zwolnienia grupowe ma być wysłane ponad 37 proc. załogi, a patrząc na procento-

wą ilość kierowanych osób na zwolnienia z poszczególnych grup zawodowych widać, że brak jest jakichkolwiek kryteriów dotyczących wykonywanej pracy przewozowej na zakładach.

To jest jakieś kuriozum, jakie to są działania naprawcze

jeżeli nie ma żadnego programu naprawczego, a restrukturyzacja dotyczy tylko i wyłącznie pracowników? – punktuje Maciej Gamla.

Według związkowca takie postępowanie zarządu spółki jasno wskazuje, że nie chodzi tu o żadne działania naprawcze, lecz o działania zmierzające do „położenia” zaplanowanej i nałożonej pracy przewozowej w PKP Cargo. Wschodnim Zakładzie Spółki

w Lublinie. – Takie działania mogą wyeliminować spółkę z rynku przewoźników towarowych w Polsce i oddanie tego ogromnego potencjału w ręce przewoźników zza naszych bliskich granic, zarówno wschodniej jak i zachodniej – kończy Maciej Gamla.

Z PISMA JAKIE PRZESŁAŁ MICHAŁ BISEK, DYREKTOR PKP CARGO S.A. WSCHODNIEGO ZAKŁADU SPÓŁKI DO PRZEWODNICZĄCEGO NSZZ SOLIDARNOŚĆ W PKP CARGO O ZAMIARZE ZWOLNIEŃ

„Zamiarem zwolnień grupowych jest objętych łącznie 547 pracowników w grupach zawodowych:

Stanowiska administracyjne, w tym dyspozytorzy – 169 pracowników,
Zespół drużyn manewrowych – 25 pracowników,
Zespół rewizji technicznej wagonów – 14 pracowników,
Zespół obsługi pociągów – 87 pracowników,
Zespół drużyn trakcyjnych – 64 pracowników,
Utrzymanie i naprawy taboru trakcyjnego, w tym wagonów – 135 pracowników,
Pozostałe zespoły robotnicze – 53 pracowników.

Planowane zwolnienia grupowe nastąpią w okresie nie wcześniej niż od dnia następującego po dniu zawiadomienia powiatowego urzędu pracy (...) do dnia 30 września 2024 r.

Lubelski kardiochirurg został prorektorem KUL

Profesor Michał Zembala, kardiochirurg i transplantolog został powołany na prorektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W planach ma budowę nowego centrum sercowo-naczyniowego.

Profesor Zembala będzie zajmować się sprawami klinicznymi i rozwojem badań medycznych. To znany lekarz, który ma pokierować tworzoną Oddziałem Kardiochirurgii, Transplantacji Serca i Mechanicznego Wspomagania Krążenia w szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Profesor jest

także związany z Wydziałem Medycznym KUL od ubiegłego roku i do tej pory był pełnomocnikiem rektora ks. prof. Mirosława Kalinowskiego. Misją Zembala będzie dydaktyka młodego pokolenia lekarzy, ale również budowa nowego centrum medycznego.

- Chcemy budować społeczność medyków, którzy oprócz wszechstronnego i zgodnego ze współczesnym kanonem wiedzy wykształcenia medycznego będą stawiać dobro chorego na pierwszym miejscu. Poza dydaktyką, chcemy skoncentrować nasze wysiłki na

budowie nowego centrum sercowo-naczyniowego, w którym chorzy znajdą fachową pomoc nawet w najtrudniejszych przypadkach, studenci znajdą inspirację do nauki i poszukiwania siebie, a naukowcy, miejsce do klinicznego i przedklinicznego rozwoju – powiedział prof. Zembala.

Prorektor zwrócił również uwagę na dużą potrzebę stworzenia ośrodka transplantacyjnego w regionie. Sprawując nową funkcję, ma zamiar nawiązywać relacje i współpracę międzynarodowe w zakresie rozwoju medycznego.



FOT. KUL

- Kluczowym będzie dla naszego wydziału współpraca międzynarodowa. Nawiązaliśmy i poszerzamy współpracę z zagranicznymi klinikami i uniwersytetami, m.in. z Polikliniką Gemelli w Rzymie. Wspólne warsztaty, zabiegi czy granty naukowo-badawcze wzbogacą dorobek obu uczelni i stanowią będą bazę rozwoju naukowego - zaznaczył.

Michał Zembala sprawował wcześniej m.in. funkcję ordynatora Oddziału Kardiochirurgii, Transplantacji Serca i Płuc oraz Mechanicznego Wspoma-

gania Krążenia w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu. Studia ukończył na Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach i odbył zagraniczne szkolenia i staże m.in. w Nowym Jorku, Bostonie czy w Wielkiej Brytanii. Jest synem znanego prof. Mariana Zembala, który wraz z prof. Zbigniewem Religią w 1985 roku w Zabrzu przeprowadził pierwszy w Polsce przeszczep serca. Pracę prorektora, Zembala zacznie wykonywać od 1 września, wraz z początkiem nowej kadencji 2024-2028.

OPRAC. KAZ

Ciężarówki tarasują wjazdy na posesje. Jest plan, jak to ukrócić

Kolejki ciężarówek do Koroszczyzna szybko nie znikną. Policja ma pomysł, jak ułatwić życie mieszkańcom przy drodze krajowej numer 2.

To obecnie jedyne czynne przejście graniczne z Białorusią. Do odprawy w Koroszczynie wzdłuż krajowej „dwójki” ustawiają się nawet kilkudziesięciokilometrowe kolejki TIR-ów. Uprzykrza to życie zarówno kierowcom, jak i mieszkańcom kilku gmin w powiecie białskim. Policja ma jednak pomysł, by ten problem choćby częściowo rozwiązać. - Ta kolejka była, jest i będzie. Dlatego zawnioskowaliśmy do GDDKiA, zarządcy drogi o zmianę organizacji ruchu w rejonie DK2 od granic Białej Podlaskiej, aż do zjazdu na Koroszczyn, czyli do DK68 - poinformował ostatnio radnych na sesji gminy Biała Podlaska podinspektor Mariusz Kononiuk, zastępca komendanta miejskiego policji. - Chodzi nam o to, by na tym odcinku ciężarówki nie mogły w ogóle parkować, ani robić przystanków. Do tego



potrzebna jest zmiana oznakowania poziomego i pionowego - tłumaczy zastępca komendanta. Jego zdaniem, dzięki temu kolejka byłaby

bardziej płynna. - Z pewnością poprawiłoby się bezpieczeństwo. Wiemy, że kierowcy potrafią zatarasować wjazdy na posesje zwłaszcza

w Holi lub zjazdu na działki rolne. Ale walczymy z tym - zapewnia Kononiuk. Policja monitoruje codziennie tę trasę. - Na pouczeniach to

się nie kończy - przyznaje policjant.

Do lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad taki wniosek rzeczywiście dotarł. - Obecnie przygotowujemy projekt zmiany stałej organizacji ruchu, w zakresie wprowadzenia zakazu zatrzymywania się i postoju na tym odcinku DK2. Planujemy, że zmiany zostaną wprowadzone w wakacje - zapewnia Łukasz Minkiewicz, rzecznik oddziału.

Okazuje się jednak, że kierowcy znajdują kolejne skróty do Koroszczyzna. Ostatnio wybierają trasę przez podmiejską Czosnowkę. - Pomimo ograniczeń dla samochodów ciężarowych. Najczęściej jednak, w nocy łamią te zakazy. Ale mamy rejestry z kamer i prowadzimy czynności wyjaśniające - podkreśla zastępca komendanta.

Natomiast na wysokości samej Białej Podlaskiej, policja wyznacza tak zwaną strefę buforową, w której ciężarówki nie mogą ustawić się w kolejce. (EB)

Kierowca TIRa zmarł w kolejce

Kierowca ciężarówki zasnął w Małaszewiczach Dużych. Niestety, załoga pogotowia stwierdziła zgon mężczyzny.

Do tego tragicznego zdarzenia doszło w środę rano przy drodze krajowej numer 2. Właśnie tutaj stoi kolejka TIR-ów oczekujących na odprawę celną w terminalu w Koroszczynie. - 65-latek po wyjściu z kabiny samochodu ciężarowego zasnął. Mężczyzna nie odzyskał przytomności do czasu przyjazdu załogi karetki pogotowia. A ta stwierdziła jego zgon - relacjonuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka białskiej policji. 65-latek był Polakiem. - Na miejscu pracował nasz technik kryminalistyki. Wstępnie wykluczaliśmy udział osób trzecich - zaznacza rzeczniczka. Ale decyzją prokuratora ciało kierowcy zostało zabezpieczone do sekcji.

Przypomnijmy, że kierowcy ciężarówek muszą stać w długich kolejkach do Koroszczyzna. To obecnie jedyne działające polsko-białoruskie przejście dla ruchu tranzytowego. (EB)

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Dyrektor ds. multimediów

Krzysztof Kot

Redakcja:

Ewelina Burda

Anna Szewc

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Ismena Cieśla

Artur Siekaczynski

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)

Jarosław Czepiński

Kamil Koziół

Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko

Mariusz Giezek

Michał Grot

Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Jóźwicki

Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,

697 770 393

e-mail:

jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,

oferta@dziennikwscnodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.

ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Lipiec '80 w naszej pamięci

ACJA DZIENNIKA WSCHODNIEGO Zbliża się czas wielkich rocznic, które otworzyły nam drogę do post-PRL-owskiej normalizacji życia w Polsce. Warto pamiętać, że ciąg wydarzeń historycznych zwanych Polskim Sierpniem 1980 de facto miał początek w Lubelskim Lipcu 1980. Wraz z Oddziałem Lubelskim IPN chcemy propagować pamięć o tamtych dniach wyrażaną we wspomnieniach świadków



Marek Rybołowicz

Dziennik Wschodni chce ocalić od zapomnienia czas określany przez historyków jako Lipiec 80 w Lublinie i Świdniku. **DŁATEGO POSZUKUJEMY ŚWIADKÓW TAMTYCH WYDARZEŃ.** Interesują nas zarówno relacje mówione, jak i zapisy pamiątkarskie czy inne świadectwa. Ciekawia nas fotografie dotychczas niepublikowane - własne, jak i te zebrane z innych źródeł. Prosimy je nadsyłać na adres redakcji 20-076 Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 55, e-mailem: redakcja@dziennikwschodni.pl, lub osobiście po umówieniu się telefonicznym tel. 81 4626800

Materiał ten Dziennik Wschodni opublikuje zarówno w wydaniach papierowych, jak i na stronach www.dziennikwschodni.pl czy na profilu Facebookowym. To co możliwe nasza redakcja prezentuje też multimedialnie w formie filmów, rolek, zdjęć etc. Niedługo tych na-

ocznych świadków może zabraknąć.

Przypomnijmy

„Lubelski Lipiec 1980” był swoistym prologiem w polskiej drodze do wolności. Bo „Sierpień 1980” - a więc wybuch strajków w skali całego kraju - nastąpił już po wydarzeniach na Lubelszczyźnie w lipcu 1980 roku.

Iskra do wybuchu protestów była dość prozaiczna: to podwyżka wprowadzona 1 lipca 1980, która objęła niektóre gatunki mięs i wędlin. Wprowadzona bez wcześniejszej zapowiedzi i zwyczajowych rekompensat okazała się być kamieniem początkującym lawinę.

Pierwsi na wprowadzenie podwyżki zareagowali pracownicy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Mielcu, ogłaszając protest. Następne godziny tego dnia przyniosły strajki w innych pojedynczych zakładach: w Sanoku, Tarnowie, Ursusie i Tarnobrzegu. Robotnicy wysuwali tam żądania płacowe. A władze dość szybko ustępowały: częściowo wycofy-

Bez determinacji lubelskich kolejarzy nie byłoby ogólnopolskiego zrywu wolności. Na zdjęciu obchodu 41. rocznicy Lipca 80

FOT. ARCHIWUM/DW

wały się z podniesionych cen, decydowały się na wzrost płac. Te nagle sukcesy strajkujących sprawiły, że wkrótce protesty objęły dalsze zakłady pracy. Kolejne dni rozszerzyły je na wszystkie regiony kraju.

W regionie lubelskim...

„Tu pierwszy strajk wybuchł 8 lipca. Około godziny 9.30 w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku grupa około 80 pracowników rozpoczęła protest. Bezpośrednią przyczyną była również podwyżka cen artykułów w zakładowym bufecie. Wzrost tych cen był stosun-

kowo duży, nawet do 60%. W Lublinie tego samego dnia zastrajkowała Autoryzowana Stacja Obsługi Pojazdów „Polmożbyt”. Następnego dnia do strajku przystąpili pracownicy Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet” i kolejne grupy pracowników „Polmożbytu” - pisze Małgorzata Choma-Jusińska (IPN Lublin). I kontynuuje: „10 i 11 lipca zastrajkowały kolejne wielkie zakłady w regionie: Lubelskie Zakłady Naprawy Samochodów, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie i Zakłady Azotowe w Puławach. W następnych dniach do strajku przystąpiło Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania oraz przedsiębiorstwa transportowe. 16 lipca 1980 roku do protestu dołączyły strategiczne dla

miasta zakłady: Węzeł PKP Lublin i MPK Lublin.”

Jak twierdzi lubelski pracownik IPN dr Marcin Dąbrowski, protesty miały tu swoje apogeum 18 lipca. Tego dnia w całym regionie lubelskim strajkowało około 18 tys. ludzi z 79 zakładów pracy. Historyk wylicza, że w lipcu 1980 na Lubelszczyźnie (w obszarze dawnych województw lubelskiego, chełmskiego, zamojskiego i białkopodlaskiego) strajkowało łącznie około 40-50 tys. ludzi z ponad 150 zakładów. Aż 91 z nich były to przedsiębiorstwa Lublina. Warto więc podkreślić nasz lokalny wkład w dziejowe przemiany roku 1980. Ponieważ w tym czasie na mapie Polski było 177 strajkujących przedsiębiorstw, można mówić. że

to właśnie lubelskie zakłady pracy zdominowały w skali kraju ów obywatelski opór robotników.

Strajki miały charakter spontaniczny, jednak były odpowiednio przygotowane. Obejmując konkretne miejsca pracy nie powodowały zakłóceń porządku publicznego. **BYŁ TO PIERWSZY W DZIEJACH PRL PRZYPADK, GDY TYM SPOSOBEM PRZEŁAMANO DOTYCHCZASOWE BARIERY STRACHU ROBOTNIKÓW PRZED KOMUNISTYCZNĄ WŁADZĄ.**

Właśnie dlatego Biuro Polityczne KC PZPR w Warszawie zdecydowało się jeszcze w lipcu powołać Komisję Rządową do rozpatrzenia postulatów protestujących lubelskich zakładów.

PARTNER AKCJI

CZEKAMY NA WASZE WSPOMNIENIA.

Zdjęcia, spisane opowieści dostarczajcie do nas mailowo na redakcja@dziennikwschodni.pl, listownie na Dziennik Wschodni, ul. Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin lub osobiście do siedziby redakcji przy Krakowskim Przedmieściu 55.



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Lublinie

TYDZIEŃ W KRZYWYM ZWIERCIADLE
TOMASZA WILCZKIEWICZA

Targ przy Ruskiej przestaje istnieć

SPÓR Targowisko przy Ruskiej od kilku miesięcy co jakiś czas rozgrzewa emocje. Konflikt między urzędem marszałkowskim a handlującymi rozgorzał na nowo w poniedziałek (1 lipca) kiedy okazało się, że przedsiębiorcy mają tydzień na opuszczenie terenu targu, a sam plac ma zostać uporządkowany. We wtorek (2 lipca) wicemarszałek Piotr Breś przedstawił stanowisko zarządu województwa

Artur Siekaczynski

1 lipca handlujący przedsiębiorcy zostali poinformowani, że mają tydzień na opuszczenie terenu. Zszokowani tą informacją udali się po wyjaśnienia do marszałka województwa lubelskiego. O tej sprawie informowaliśmy już w marcu. Wtedy bowiem pojawił się konflikt między spółką Lubelskie Dworce, a handlującymi na terenie targowiska na podzamczu przedsiębiorcami. Wtedy marszałek województwa Jarosław Stawiarski obiecał, że targowisko może stać do końca grudnia br. Ale konflikt rozgorzał na nowo. Wszystko za sprawą decyzji o tym, że stragany mają z placu zniknąć w ciągu tygodnia.

– W związku z zaistniałą sytuacją, że państwo nie podpisaliście umów, wasi przedstawiciele powiedzieli, że nie chcecie zawrzeć umowy. Poza tym nie płacicie w terminie, który został określony, kolejne to jest to, że deklarowaliście, że płacicie za dwa stoły a korzystacie z pięciu, korzystacie ze znacznie większego majątku niż faktycznie opłacacie na czym spółka Lubelskie Dworce bardzo dużo traci i nie jest w stanie państwa utrzymać – tłumaczyła decyzję handlującym prezes Anna Kusiak, dzień później złożyła rezygnację ze stanowiska.

Prezes Lubelskich Dworców słowa te powtórzyła w późniejszej rozmowie z dziennikarzami, dodając, że opłaty (w niepełnej kwocie) zaczęły wpływać dopiero po tym, jak pracownicy spółki poinformowali słownie na początku miesiąca, że wraz z jego końcem nastąpi zamknięcie targu. – Handlujący płacili za bezumowne korzystanie, ale to było na takiej zasadzie, że musieliśmy chodzić i te pieniądze praktycznie wydzierać – przekonywała prezes.

CZUJĄ SIĘ OSZUKANI

Zdaniem handlujących, prezes spółki na terenie któ-



rej prowadzą swoje biznesy, nie chciała się z nimi spotkać. Jak mówili zgromadzeni przed targiem handlarze, zostali oszukani przed wyborami, że zostaną podpisane z nimi umowy, które miały być w trakcie przygotowania. Handlujący twierdzą, że zgadzali się na stawki narzucone przez spółkę, sami sprząтали teren, gdyż zostali pozbawieni firmy ochroniarskiej i tej odpowiedzialnej za czystość.

Jak podkreślają przedsiębiorcy, chcą zostać tylko do końca roku i ani jednego dnia dłużej, gdyż takie były marcowe zapewnienia marszałka.

– My wszyscy płacimy, wszyscy mamy dokumentację, może ktoś jeden się spóźnił, to rozumiem, że tak było. Sprzątamy, dbamy, zbieramy śmieci sami, chcemy dotrzeć tutaj do końca roku, o nic więcej nie prosimy – mówi handlująca w tym miejscu Natalia Pachuta z trudem powstrzymując łzy.

Zdaniem protestujących, nikt wcześniej nie zapowiadał im, że taka sytuacja może mieć miejsce. Handlujący skarżą się również, że towar mają zapewniony do końca grudnia i nie będą w stanie w ciągu tygodnia sprzedać całego zapasu.

– Mamy tutaj postawione kontenery, a to też są przecież

Chcemy dotrzeć tutaj do końca roku, o nic więcej nie prosimy – skarżyli się kupcy

nasze pieniądze. Dwa dni to jest fizyczną niemożliwością, żeby to wszystko wywiozła, bo przecież nie mam na to kupca. A co ja, 20 tysięcy zostawię, żeby walec po tym przejechał? – skarży się inna sprzedawczyni.

– Z tego co wiem, 90 procent osób płaciła. Wszyscy czynsz opłacają, a za te 10 procent my nie jesteśmy odpowiedzialni. Niech się nimi zajmują Lubelskie Dworce – mówi Wojciech Chojny – My nie będziemy za kogoś odpowiadać, bo to nie są nasze dzieci, oni powinni działać i radzić sobie ze swoimi najemcami.

ODPOWIEŹ MARSZAŁKA

We wtorek, 2 lipca w trakcie spotkania z dziennikarzami i handlującymi w Urzędzie Marszałkowskim wicemarszałek Piotr Breś przytoczył stanowisko Zarządu Województwa Lubelskiego. W oświadczeniu

tym, przeczytać możemy, że targ przy ul. Ruskiej funkcjonuje w sposób bezumowny, a umowa z poprzednim administratorem terenu wygasła 31 grudnia 2023 roku.

– Pod koniec marca br. marszałek województwa lubelskiego – wychodząc naprzeciw prośbom handlujących – zgodził się na dalsze korzystanie z przedmiotowego terenu do końca 2024 roku pod trzema warunkami – czytamy w oświadczeniu zarządu województwa.

TYMI WARUNKAMI MIAŁY BYĆ

- 1) Podpisanie przez handlujących umów z zarządcą terenu, czyli spółką Lubelskie Dworce,
- 2) Wszyscy handlujący bez wyjątku mieli uiszczać terminowo opłaty,
- 3) Umowy miały zostać zawarte na zasadach rynkowych a handel miał się odbywać zgodnie z prawem, czyli przede w ramach zarejestrowanych działalności.

Jak przekazał wicemarszałek Piotr Breś, zdaniem zarządu, żaden z tych punktów nie został spełniony. Zarząd w porozumieniu z przedstawicielami miejskich spółek targowych zaproponował handlującym 100 miejsc na targu przy ul. Tysiąclecia i Targu pod Zamkiem.

Konar drzewa spadł na nastolatki



FOT. KM PSP LUBLIN

Dwie nastolatki ucierpiały po tym, jak nagle spadł na nie konar drzewa w Ogrodzie Saskim. Sprawę bada policja, a lubelski ratusz zapewnia, że rozpoczął ponowny przegląd wszystkich drzew w mieście.

W środę, 3 lipca po godz. 17 dwie nastolatki siedziały na widowni muszli koncertowej w ogrodzie, gdy spadł na nie ogromny konar. Odlamał się od rosnącego w pobliżu starego drzewa. Najpierw na pomoc ruszyli świadkowie, później odpowiednie służby.

15-latką i 16-latką trafiły do szpitala. - Jedną z nich opuściła już szpital. Druga nadal tam pozostaje - mówi nadkomisarz

Kamil Gołębiowski, rzecznik lubelskiej policji. - Prowadzimy postępowanie w tej sprawie. Wczoraj przeprowadziliśmy oględziny tego miejsca. Będziemy przesłuchiwać poszkodowane oraz świadków. Zabezpieczymy monitoring - precyzuje rzecznik. Poza tym, policja zapyta o stan drzew wydział zieleni lubelskiego ratusza.

Ale urzędnicy już w czwartek odnieśli się do tego zdarzenia, zapewniając, że wszystkie drzewa „objęte są regularnymi przeglądami dendrologicznymi oraz stałym monitoringiem pracowników wydziału zieleni i gospodarki komunalnej”.

- Ostatni taki przegląd na terenie parku odbył się 1

lipca, zaś kompleksowy przegląd dendrologiczny w maju. Uszkodzone w śróde drzewo nie wykazywało żadnych oznak osłabienia czy choroby. Oderwanie konaru było najprawdopodobniej efektem naruszenia podczas ostatnich burz i silnych wicher - tłumaczy Monika Głazik z biura prasowego urzędu miasta.

Jednak w związku z incydentem, wszystkie drzewa w Lublinie są ponownie sprawdzane. - Wszystko wskazuje na to, że oderwanie się konaru było zdarzeniem losowym. Ale nasi pracownicy wraz z przedstawicielami firmy odpowiedzialnej za utrzymanie Ogródu Saskiego już są w terenie i weryfikują

stan drzewostanu. Te działania prowadzimy we wszystkich miejskich parkach i miejscach użyteczności publicznej - zapewnia Blanka Rdest, dyrektor wydziału zieleni w ratuszu.

Większość drzew w ogrodzie ma co najmniej kilkadziesiąt, a niektóre nawet powyżej stu lat. Zgodnie z obowiązującą umową, firma zieleniarska ma codziennie weryfikować stan m.in. starodrzewu.

Urzędnicy przypominają, że mieszkańcy mogą zgłaszać sygnały dotyczące uszkodzonych drzew do Straży Miejskiej (tel. 986 lub do wydziałów ratusza (tel. 81 466 1712 oraz 81 466 3100).

(EB)

Kolejna piękność z Lubelszczyzny sięgnie po koronę?

Przed nami jubileuszowy finał konkursu Miss Polski 2024. Wśród finalistek są dwie kandydatki z województwa lubelskiego. Czy któraś z nich powtórzy sukces Mai Klajdy?

Już w piątek (5 lipca) odbędzie się 35. konkurs Miss Polski. O koronę najpiękniejszej Polki powalczą 32 pretendenci - po dwie z każdego województwa.

Lubelszczyznę reprezentować będą Aleksandra Rudzka z Lublina i Aleksandra Czerwińska ze Świdnika.

Aleksandra Rudzka ma 21 lat i jest studentką dietetyki na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Od kilku lat spełnia się w modelingu. Po zajęciach na uczelni i pracy jest wielką fanką piłki ręcznej, którą w przeszłości trenowała.

Aleksandra Czerwińska to 20-letnia studentka prawa na Uniwersytecie Warszawskim.



Aleksandra Rudzka ma 21 lat i studiuje dietetykę na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie

Angażuje się społecznie prowadząc warsztaty prawnicze



Aleksandra Czerwińska to utalentowana studentka prawa na Uniwersytecie Warszawskim

FOT. INSTAGRAM.COM

dla młodzieży. Na swoim koncie ma wiele osiągnięć

edukacyjnych, m.in. takie, że już w pierwszej klasie liceum została zwolniona z dwóch przedmiotów na maturze i uzyskała indeks na wymarzone studia. W wolnym czasie ćwiczy jogę, pilates i taniec towarzyski.

Miss Polski to konkurs piękności odbywający się od 1990 roku. W tym roku impreza obchodzi swój jubileusz i po raz 35. wybrana zostanie najpiękniejsza Polka. W tym roku 32 najpiękniejsze kandydatki z całej Polski powalczą o koronę najpiękniejszej i nagrody o łącznej wartości 250 tys. zł. Zwycięzcy otrzymają 100 tys. zł w gotówce oraz nagrody rzeczowe w wysokości 150 tys. zł.

(IC)

Janów Lubelski, dnia 01 lipca 2024 roku Symbol: AN.6721.1.2024

OGŁOSZENIE

Burmistrza Janowa Lubelskiego

o podjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzania planu ogólnego Gminy Janów Lubelski

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późniejszymi zmianami), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Janowie Lubelskim Uchwały nr LXX/630/24 z dnia 23 lutego 2024 r. o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego Gminy Janów Lubelski. Równocześnie zgodnie z art. 39 ust. 1, 3, 4, i 5 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późniejszymi zmianami) zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wymaganej dla projektu planu ogólnego Gminy Janów Lubelski.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu ogólnego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia **09 sierpnia 2024 roku**.

Zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

W związku z powyższym:

1) wnioski w formie papierowej:

a) należy złożyć w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Janowie Lubelskim, ul. Jana Zamoyskiego nr 59, II piętro, pokój 23 lub

b) przesłać na adres: Urząd Miejski w Janowie Lubelskim, ul. Jana Zamoyskiego nr 59, 23-300 Janów Lubelski,

2) wnioski w formie dokumentu elektronicznego należy przesłać:

a) na adres poczty elektronicznej e-mail: sekretariat@janowlubelski.pl lub

b) za pomocą platformy ePUAP adres skrytki: /UMJL/SkrytkaESP.

Wnioski do projektu planu składa się do Burmistrza Janowa Lubelskiego wyłącznie na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509).

Wzór ww. formularza jest dostępny także na stronie:

<https://umjanowlubelski.bip.lubelskie.pl/index.php?id=518> w zakładce Planowanie przestrzenne/Plan ogólny gminy/Sporządzanie planu ogólnego gminy Janów Lubelski.

Uwaga:

Liczy się data wpływu Wniosku do Urzędu Miejskiego w Janowie Lubelskim. Pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawia się bez rozpoznania.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Janowa Lubelskiego.

Informuję, że:

1. Złożenie formularza w terminie składania wniosków do projektu planu ogólnego stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.

2. Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL) - tzw. RODO, administratorem danych osobowych jest Burmistrz Janowa Lubelskiego, ul. Jana Zamoyskiego

nr 59, 23-300 Janów Lubelski e-mail sekretariat@janowlubelski.pl.

3. Zgodnie z art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Janowa Lubelskiego danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.35), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679”, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

4. Osobą odpowiedzialną za prawidłowość przetwarzania danych jest Inspektor Ochrony Danych. Kontakt do Inspektora danych: iod@janowlubelski.pl. Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych znajdują się na stronie: <https://umjanowlubelski.bip.lubelskie.pl/index.php?id=447&p1=szczegoly&p2=1407570>

oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Janowie Lubelskim.

5. Celem przetwarzania danych osobowych jest realizacja zadań związanych z procedurą planistyczną, zaś podstawą przetwarzania jest ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.

6. Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ujawnienia im danych na mocy przepisów prawa oraz podmioty przetwarzające w ramach świadczenia usług dla administratora. W przypadku kiedy projekt planu ogólnego jest sporządzany przez wykonawcę wyłonionego w drodze przeprowadzonego przetargu, podane dane osobowe będą udostępnione Wykonawcy w zakresie niezbędnym do sporządzenia projektu planu ogólnego.

7. Administrator nie przetwarza danych osobowych w trybie zautomatyzowanym oraz dane nie są profilowane. Dane osobowe nie będą przekazywane do państw trzecich lub organizacji międzynarodowych.

8. Dane osobowe będą przechowywane przez okres trwania procedury planistycznej, a następnie - zgodnie z przepisami ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz przepisami rozporządzenia w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.

9. Składający formularz ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.

10. Składający formularz ma również prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

11. Wystąpienie z żądaniem, o którym mowa w art. 18 ust. 1 rozporządzenia 2016/679, nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego.

12. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.

Burmistrz Janowa Lubelskiego
Krzysztof Kołtyś

Plan na Zamość: Kwiaty na rondach, a zioła w donicach

Im więcej zieleni i roślin, tym lepiej. I ma tak być w Zamościu. Planów na przyszłość jest sporo. Niektóre mają być realizowane jeszcze w tym roku

Panie prezydencie, kiedy możemy się spodziewać, że ronda będą godne naszego miasta – pytał na ostatniej sesji radny Janusz Kupczyk, znany ze swego zamiłowania do dbałości o zieleni i przyrodę. – Mam nadzieję, że nie będzie szedł pan drogą pana prezydenta Wnuka, że wszędzie tylko kamyczki, kamyczki, kamyczki. Zależałoby nam, żeby pojawiła się zieleni – apelował.

– Mam nadzieję, że pan radny już zauważył zmiany. Jest piękny klomb na rynku wielkim, są wystawione pelargonie w kopułach – odpowiedziała natychmiast wiceprezydent Marta Pfeifer.

Zapewniła, że planów, również na obsadzenie rond, jest wiele, ale ich realizacja nie należy do prostych. – W tym roku jest to niemożliwe. W tym roku ograniczymy się raczej do usunięcia kamieni i przygotowania ziemi, żeby ona odzyskała wartość mikrobiologiczną. I również musimy rozważyć temat podlewnia rond – zastrzegła wiceprezydent.

Wspomniała o „już dopiętej” współpracy z tzw. Rolniczym Zespołem Szkół Ponadpodstawowych nr 5 na ul. Szczepieskiej, gdzie działa Technikum architektury krajobrazu.

– Młodzież będzie od nas sadziła pod okiem



Ronda w Zamościu są zielone, bo porośnięte bujną trawą. Nowi rządzący obiecują, że zagospodarują je w przyszłości

FOT. ANNA SZEWC

fachowców rośliny, a później te kwiaty będą wysadzone na terenie parku, na terenie zabudowy staromiejskiej. Wtedy będzie to miało również ogromną wartość edukacyjną – opowiadała z zapałem Marta Pfeifer.

Zdradziła ponadto, że jest pomysł, aby rondo wjazdowe do miasta od strony Lublina wyłożyć kolorowymi kamieniami tworzącymi herb miasta. Natomiast we współpracy z Fundacją Odszyskaj Środowisko Zamość planuje ustawienie eko-donic wykonanych ze starych pralek i sadzenie w nich ziół.

– Mam na myśli bazylię, mam na myśli lubczyk, lawendę. Tak, aby mieszkańcy mogli podejść, uszczknąć sobie, powąchać, może dodać do potrawy – wyjaśniła zastępczyni prezydenta Zamościa.

Dla ścisłości wyjaśnimy, że współpraca z Technikum Ar-

chitektury Krajobrazu w ZSP nr 5 im. Józefa Piłsudskiego w Zamościu została nawiązana przez miasto jeszcze w poprzedniej kadencji. Informacja na ten temat znalazła się zresztą w sprawozdaniu z pracy prezydenta za okres od 16 marca do 7 maja.

Dodajmy, że uczniowie szkoły z ul. Szczepieskiej wraz z nauczycielami już wczesną wiosną przygotowali projekt nasadzeń na rondzie im. Braci Pomarańskich. Pierwsze rośliny pojawiły się tam już w kwietniu. Podjęte w maju prace nad projektem klombu na Rynku Wielkim były kontynuacją tej współpracy.

ANNA SZEWC

Będzie na imprezy i zakupy. Kino dostało spore pieniądze

Prawie 220 tys. zł będzie mieć dodatkowo do wydania Centrum Kultury Filmowej w Zamościu. Dotacje zamojskiemu kinu przyznał Polski Instytut Sztuki Filmowej. To pieniądze na cztery projekty

Dzięki wsparciu w wysokości 175 tys. zł zamojskie kino będzie mogło pozwolić sobie na zakup nowego projektora z laserowym źródłem światła do największej sali kinowej.

– Nowe urządzenie poprawi komfort oglądania filmów oraz pozwoli na wprowadzenie rozwiązań proekologicznych – informuje Małgorzata Stępniewska, specjalista ds. marketingu w CKF Stylowy. Zapowiada, że sprzęt pojawi się i zacznie pracować już jesienią.

A to nie koniec dobrych wiadomości. Bo Kino, dzięki kolejnej dotacji z PISF przeprowadzi modernizację sali nr 3. Jest plan na wymianę maskownicy ekranu.



FOT. CKF STYLOWY

– To część kompleksowego remontu, polegającego na zmodernizowaniu kanałów nawiewowych oraz utworzeniu wejść serwisowych, które ułatwią prace konserwacyjne urządzeń znajdujących się za ekranem kinowym. Wymiana maskownicy

poprawi komfort oglądania filmów oraz estetykę sali – wyjaśnia Stępniewska i dodaje, że w tym przypadku wsparcie sięga 12,2 tys. zł. Pieniądze przyznano w ramach Programu Operacyjnego: Rozwój Kin. Priorytet: Modernizacja Kin.

Na zastrzyk gotówki „zaapalały się” też dwa przedsięwzięcia: 12. Zamojski Festiwal Filmowy „Spotkania z historią” oraz działalność Klubu Filmowego „Senso”.

Ta pierwsza impreza ma się odbyć już wkrótce, w dniach 22-24 sierpnia. Organizowane od 12 lat w Zamościu „Spotkania z historią” to okazja do obejrzenia najlepszych polskich filmów dokumentalnych o tematyce historycznej w standardzie kina cyfrowego. Wydarzenie zostało dofinansowane kwotą 20 tys. zł.

Półowę tej sumy CKF Stylowy dostała „Senso” w ramach Programu Operacyjnego III - Upowszechnianie Kultury Filmowej, Priorytet II – Inicjatywy Filmowe.

OPRAC. AK

Drugie podejście do boiska. Bo chętnych nie było



FOT. A. SZEWC

Ani jedna firma nie była zainteresowana przetargiem na modernizację boiska przy Szkole Podstawowej nr 4 w Zamościu. Miasto unieważniło więc pierwszy przetarg i ogłosiło kolejny. Czas na składanie ofert jest do 12 lipca.

O tej inwestycji pisaliśmy pod koniec maja. Przypomnijmy, że na tę inwestycję Zamość zdobył ponad 160 tys. dotacji z ministerstwa sportu. Mniej więcej drugie tyle planowano wydać z budżetu miasta.

Niestety, przy pierwszym podejściu nie udało się wyłonić wykonawcy, bo po prostu do przetargu nie zgłosiła się żadna firma. Ogłoszony został więc kolejny.

Szkole ta inwestycja jest bardzo potrzebna, bo stare boisko, na którym można grać m.in. w koszykówkę jest po prostu już bardzo zużyte. Dlatego zaplanowano wymienić jego nawierzchnię, a także wymienić tablice. W planach jest też remont kontenerów, w których są szatnie i sanitariaty.

AK

Krzysztof Dębski w Alei Sław. Imprezy potrwać trzy dni

Tablica poświęcona kompozytorowi, dyrygentowi i wybitnemu skrzypkowi zostanie odsłonięta w piątek ale wydarzenia z tej okazji zaplanowano aż do niedzieli. Krzysztof Dębski to kolejna osobowość, która zostanie uhonorowana w zamojskiej Alei Sław.

Owyborze bohatera tegorocznej edycji wydarzenia pisaliśmy niedawno na łamach Dziennika Wschodniego. Te decyzje na początku czerwca ogłosiła Teresa Madej, inicjatorka utworzenia zamojskiej Alei Sław, która od lat dokłada starań o to, by na ulicy Grodzkiej na Starym Mieście w Zamościu swoją tablicę odsłaniała kolejna ważna dla miasta postać.

Przypomnijmy, że dotychczas wśród wyróżnionych w

tej formie znaleźli się: Jan Machulski, Jan „Ptaszyn” Wróblewski, Krzysztof Zanussi, prof. Janusz Stanny, Stefan Szmidt, prof. Jerzy Kowalczyk, prof. Marian Konieczny, Paweł Dudziński, Beata Ściabakówna, prof. Jan Englert, Tadeusz Wicherek, Zespół VOX, Małgorzata Dybowska, Maria Sarnik-Konieczna i Zbigniew Małkiewicz, Róża i Jan Zamoyscy oraz Adam Wiesław Kulik.

W tym roku do tego grona dołączy Krzysztof Dębski, wybitny polski kom-

pozytor, uznany dyrygent orkiestrowy, a także wirtuoz jazzowych skrzypiec i pianista, wykładowca Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu, który od lat związany był z Zamościem i regionem.

Podczas piątkowej gali (godz. 16) artysta odsłoni poświęconą sobie tablicę, którą podobnie jak poprzednie wykonał rzeźbiarz Bartłomiej Sęczawa. W programie tego popołudnia jest także otwarcie wystawy „Zamojskie spotkania z Krzysztofem Dęb-



Krzysztof Dębski

FOT. ANNA JAROSZEWICZ/WIKIMEDIA COMMONS

skim) oraz koncert „Śpiewamy Pamięć”, a także plener malarski pod hasłem „Por-

tret (z) Alei Sław” z udziałem uczniów Fundacji Sztukateria Idealna.

Na sobotę, również na ul. Grodzkiej i także od godz. 16 planowane są warsztaty muzyczno-taneczne i koncert „Muzyka bez barier” w wykonaniu Krzysztofa Dębskiego i wychowanków Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za krokiem”, a także miejscowych szkół tańca i muzycznych.

Tego dnia (godz. 18) odbędzie się też koncert na dzie-

dzińcu Akademii Zamojskiej, podczas którego pod batutą Krzysztofa Dębskiego wystąpi Orkiestra Symfoniczna im. Karola Namysłowskiego w Zamościu. W niedzielę tym samym miejscem (godz. 18) planowany jest natomiast występ grupy Strong Connection w składzie: Krzysztof Dębski, Andrzej Olejniczak, Krzysztof Przybyłowicz, Damian Kostka.

Oba te koncerty są bileto- wane. Wstęp na pozostałe wydarzenia jest wolny.

AK

Makabryczna seria na Ziemi Biłgorajskiej

RODZINNE ZBRODNI Jednej doby doszło do dwóch zabójstw. W obu przypadkach chodzi o rodzinne tragedie

Wnocy z wtorku na środę doszło do tragedii we wsi Zagumnie pod Biłgorajem. – Ujawniliśmy zwłoki mężczyzny. A drugi mężczyzna z ciężkimi obrażeniami głowy trafił do szpitala – potwierdza Rafał Kawalec, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu. Podejrzany usłyszał w czwartek zarzuty. – Dotyczą one zabójstwa brata i usiłowania zabójstwa ojca. Wyjaśnięć podejrzanego jeszcze nie ujawniamy – zaznacza prokurator.

Mężczyzna został zatrzymany, a śledczy wystąpią do sądu o tymczasowy areszt. Podejrzany 33-latek to brak zamordowanego mężczyzny i syn poszkodowanego, który trafił do szpitala. Mężczyzna miał zaatakować ich siostrę.

Ale to nie koniec makabry, bo późnym wieczorem w środę doszło do kolejnej tragedii. Tym razem w Bił-



goraju przy ulicy Kościuszki. – Ujawniliśmy zwłoki kobiety w domu jednorodzinnym. Podejrzanego jeszcze nie zatrzymaliśmy – przyznaje prokurator Kawalec. W czwartek odbyła się sekcja zwłok 57-latk. – Jej wyniki potwierdziły, że mamy do czynienia z zabójstwem – dodaje rzecznik prokuratury.

Nieoficjalnie wiadomo, że za podejrzanego może zostać uznany 60-letni mąż ofiary, który próbował później targnąć się na swoje życie. Obecnie znajduje się w szpitalu.

(EB)

Mural mistrzyni świata, rekordzistki we wspinaczce na czas, a przede wszystkim lublinianki, Aleksandry Mirosław znajdzie się na na ścianie kamienicy, w której siedzibę ma nasza redakcja – przy Krakowskim Przedmieściu 55. Najlepiej widoczny będzie od ulicy Wieniawskiej.

Autorem projektu jest Michał Cwiek, projektant i nauczyciel akademicki w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS w Lublinie. Mural powstanie w ramach jego pracy doktorskiej. Oprócz tego będzie pełnił funkcję swego rodzaju pomnika za zasługi i osiągnięcia sportowe.

– Mural będzie również symbolicznym dopingiem dla zawodniczki od jej rodzinnego miasta na rozpoczęcie Igrzysk Olimpijskich w Paryżu – informuje Anna Czerwonka z lubelskiego ratusza.

Pierwsze prace nad murem rozpoczną się już w naj-

Mural z Aleksandrą Mirosław



bliższą sobotę (6 lipca). Projekt zostanie zrealizowany dzięki wsparciu Urzędu Miasta Lublin.

– Przy jego realizacji autor wykorzysta technologię rozszerzonej rzeczywistości, co da odbiorcom możliwość obejrzenia biegu w formie animacji 3D – dodaje Czerwonka.

Aleksandra Mirosław urodziła się w 1994 roku w Lu-

Aleksandra Mirosław to rekordzistka świata we wspinaczce na czas. Za trzy tygodnie będzie reprezentować Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu

FOT. PM/ARCHIWUM

blinie. Trenuje wspinaczkę sportową. Jest dwukrotną mistrzynią świata w tej kon-

kurencji (2018, 2019), trzykrotną mistrzynią świata juniorów (2009, 2011 i 2013). Reprezentowała Polskę podczas Letnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio 2020. Jest także aktualną rekordzistką świata we wspinaczce na czas. Sportsmenka będzie także reprezentować Polskę podczas zbliżającej się olimpiady w Paryżu. Igrzyska rozpoczną się 26 lipca. (IC)

R E K L A M A



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Andrzej Romańczuk Dyrektor Lubelskiego Oddziału informuje o trwających naborach wniosków w ARiMR

Andrzej Romańczuk Dyrektor Lubelskiego Oddziału przypomina o **kończącej się kampanii przyjmowania wniosków o dopłaty bezpośrednie i obszarowe w ramach kampanii 2024**. Bezsankcyjny termin na złożenie deklaracji upłynął 1 lipca – w lubelskim oddziale regionalnym ARiMR zarejestrowane w stosunku do roku poprzedniego jest blisko 97 % złożonych wniosków, pozostał jeszcze okres sankcyjny. Na wprowadzanie zmian w dokumentach bez konsekwencji finansowych rolnicy mają czas do 16 lipca br. Nabór potrwa jeszcze do 26 lipca, ale za każdy dzień roboczy opóźnienia kwota płatności będzie pomniejszana o 1 %.

Dyrektor Romańczuk przypomina do **31 sierpnia br. ubiegający się o dopłaty mogą się starać o dwie nowe formy wsparcia: Płatność dla małych gospodarstw oraz Płatność do ekoschematu Grunty wyłączone z produkcji**.

Dla przypomnienia płatność dla małych gospodarstw może otrzymać rolnik, jeżeli łączna powierzchnia gruntów objętych obszarem dochodów posiadanych przez tego rolnika wynosi co najmniej 1 ha w posiadaniu tego rolnika w dniu 31 maja 2024 roku, **wynosi nie więcej niż 5 ha**. Stawka płatności dla małych gospodarstw wynosi równowartość w złotych kwoty 225 euro / ha powierzchni zatwierdzonej do podstawowego wsparcia dochodów.

W przypadku płatności do Ekoschematu Grunty wyłączone z produkcji, tutaj warunkiem przyznania płatności jest wyłączenie z produkcji gruntów ornych, przy czym na gruntach tych obowiązuje zakaz prowadzenia produkcji rolnej (w tym zakaz wypasu i koszenia) oraz zakaz stosowania środków ochrony roślin. Z zastrzeżeniem do powierzchni nie większej niż 4% powierzchni gruntów ornych

w gospodarstwie. Jako istotną kwestię należy dodać, iż płatność w ramach ekoschematu Grunty wyłączone z produkcji nie będzie przysługiwała do **gruntów ugorowanych** w ramach realizacji zobowiązań w zakresie Pakietu 1. Rolnictwo zrównoważone PROW 2014-2020 oraz zobowiązań w zakresie płatności ekologicznych PROW 2014-2020 i PS 2023-2027 z uwagi na możliwość uzyskania płatności do tych gruntów w ramach tych zobowiązań.

Dyrektor Romańczuk zachęca hodowców trzody chlewnej do skorzystania z kolejnej formy wsparcia jaką jest Bioasekuracja. W ramach pomocy krajowej do 26 lipca br. prowadzimy nabór wniosków dla hodowców świń, pomoc ma charakter pomocy de minimis.

Wsparcie jest dedykowane hodowcom trzody chlewnej, mogą oni ubiegać się o refundację poniesionych wydatków, refundacja jest o tyle korzystniejsza, że obejmuje 100% wydatków. Na liście inwestycji,

w przypadku których można liczyć na zwrot poniesionych kosztów, są:

- zakup mat dezynfekcyjnych;
- zakup sprzętu do wykonania zabiegów dezynfekcyjnych, dezynsekcyjnych lub deratyzacyjnych oraz produktów biobójczych, środków dezynsekcyjnych lub deratyzacyjnych;
- zakup odzieży ochronnej i obuwni ochronnej;
- zabezpieczenie budynków, w których są utrzymywane świny, przed dostępem zwierząt domowych;
- przebudowa lub remont pomieszczeń w celu utrzymywania świń w gospodarstwie w odrębnych, zamkniętych pomieszczeniach mających oddzielne wejścia oraz niemających bezpośredniego przejścia do innych pomieszczeń, w których są utrzymywane inne zwierzęta ko-

pytne (w przypadku gospodarstwa, w którym utrzymuje się średniorocznie nie więcej niż 50 sztuk świń).

Dyrektor Lubelskiego Oddziału informuje, że nadal dużym zainteresowaniem wśród młodych rolników cieszy się działanie **premii dla młodych rolników** nabór prowadzony będzie do **16 sierpnia br. wyłącznie drogą elektroniczną** za pomocą systemu teleinformatycznego Agencji, poprzez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Wsparcie to jest realizowane z budżetu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023 – 2027.

O pomoc może ubiegać się osoba fizyczna, która:

- w dniu złożenia wniosku ma ukończone 18 lat i ma nie więcej niż **40 lat** (nieukończone 41 lat);
- rozpoczęła prowadzenie działalności rolniczej nie wcześniej niż 24 miesiące przed dniem złożenia wniosku albo nie rozpoczęła jeszcze prowadzenia działalności rolniczej;
- ma numer identyfikacyjny nadany w trybie przepisów o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności;
- posiada odpowiednie kwalifikacje zawodowe lub umiejętności przydatne do prowadzenia działalności rolniczej w gospodarstwie jako kierujący albo zobowiąże się do ich uzupełnienia, z wyłączeniem stażu pracy, w okresie 3 lat od dnia wypłaty pierwszej raty pomocy i rozpocznie uzupełnianie kwalifikacji (wykształcenia) najpóźniej w terminie 12 miesięcy od dnia przyznania pomocy;
- złoży biznesplan oraz zobowiąże się do zrealizowania go w terminie nie dłuższym niż 3 pełne lata kalendarzowe następujące po roku wyjściowym niezależnie od daty zawarcia umowy.

Pomoc przysługuje tylko raz na osobę i gospodarstwo wskazane w biznesplanie dla roku wyjściowego i docelowego, z wyjątkiem przypadków wymiany gruntów, śmierci poprzedniego beneficjenta, rezygnacji z pomocy lub zwrotu 100% kwoty wypłaconej pomocy.

Premie przyznaje się na rozpoczęcie i rozwój działalności rolniczej w gospodarstwie przez młodych rolników w zakresie wytwarzania nieprzetworzonych produktów rolnych lub przygotowania do sprzedaży nieprzetworzonych produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie.

Wsparcie można przeznaczyć na inwestycje w środki trwałe oraz wartości niematerialne i prawne. Mogą to być inwestycje budowlane, zakup nieruchomości rolnych, zakup stada podstawowego zwierząt gospodarskich, inwestycje w nasadzenia trwałe, zakup maszyn lub urządzeń rolniczych, jak również zakup wartości niematerialnych i prawnych służących wsparciu wytwarzania nieprzetworzonych produktów rolnych lub przygotowania ich do sprzedaży, o przewidywanym okresie ekonomicznej użyteczności dłuższym niż 1 rok (między innymi programy komputerowe).

Pomoc ma formę premii, a jej kwota to 200 tys. zł. Premia wypłacana jest w dwóch ratach:

I rata - 70% kwoty przyznanej pomocy - 140 tys. zł – wypłacana po podpisaniu umowy o przyznaniu premii i złożeniu wniosku o płatność I raty. **II rata - 30%** kwoty pomocy, tj. 60 tys. zł – po realizacji biznesplanu i złożeniu wniosku o płatność II raty.

Szczegółowe informacje nt. działań realizowanych przez ARiMR dostępne są na stronie: <https://www.gov.pl/web/arimr>

Prezydent Puław znów ma zastępcę. To jego koalicjant

1 lipca pracę na stanowisku zastępcy prezydenta miasta Puławy rozpoczął Grzegorz Nowosadzki. Były kandydat na urząd prezydenta z ramienia Koalicji Obywatelskiej złożył już mandat radnego. W Ratuszu ma zajmować się sprawami gospodarczymi.

Gabinet wiceprezydenta Puław po raz ostatni był czynny 10 stycznia 2023 roku, a więc niemal 1,5 roku temu. Tamtego dnia z dalszego obowiązku świadczenia pracy na rzecz puławskiego Ratusza zwolniona została Beata Kozik - w przeszłości bliska współpracowniczka Pawła Maja oraz jedna z liderów jego politycznego komitetu. Po jej odwołaniu, prezydent długo radził sobie bez zastępcy, ale ten czas właśnie minął.

- Z dniem 1 lipca na stanowisko zastępcy prezydenta miasta Puławy został powołany Grzegorz Nowosadzki - informuje Urząd Miasta.

Nowy wiceprezydent to działacz puławskiej Platformy Obywatelskiej, kandydat Koalicji Obywatelskiej na urząd prezydenta Puław w ostatnich wyborach samorządowych. Absolwent I LO im. A. J. Ks. Czartoryskiego w Puławach oraz ekonomii na lubelskim UMCS. Zawodowo związany z bankowością. W latach 2010-2018 był prezesem wielosekcyjnego klubu sportowego „Wisła”.

- Nie ustaliliśmy jeszcze szczegółowego zakresu moich obowiązków, ale najprawdopodobniej w Urzędzie Miasta będę odpowiadał za sprawy gospodarcze, oświatę oraz nadzór nad



spółkami komunalnymi - w tym w rozmowie z nami nowy zastępca prezydenta.

- Przed nami wiele wyzwań, z czego najważniejsze

to ustabilizowanie budżetu, obniżenie zadłużenia, remont starej hali sportowej, czy plan naprawczy dla MKK. Musimy zająć się również Pa-

Wiceprezydent Paweł Maj (z lewej) powołał nowego zastępcę. Grzegorz Nowosadzki był jednym z jego konkurentów w ostatnich wyborach samorządowych

FOT. UM PUŁAWY

łacem Marynki i Domkiem Greckim - dodaje Grzegorz Nowosadzki. - Zdaję sobie sprawę z tego, że to wszystko nie będzie łatwe, ale jednocześnie wierzę w to, że dzięki dobrej współpracy, poradzi- my sobie z tym - podkreśla.

Ta współpraca pomiędzy środowiskiem politycznym KO oraz prezydentem Puław rozpoczęła się podczas drugiej tury wyborów samorządowych. Zwycięstwo Pawła Maja z kandydatem Prawa i Sprawiedliwości,

Mariuszem Wicikiem, było skutkiem m.in. wsparcia okazanego przez wyborców puławskiej Platformy Obywatelskiej. Wynik wyborczy pozwolił na utworzenie nowej koalicji oraz zepchnięcie PiS-u do roli opozycji. Stanowisko wiceprezydenta to jeden z elementów tej nowej, politycznej układanki.

Z powodu objęcia nowej funkcji, Grzegorz Nowosadzki złożył już mandat radnego. Jego miejsce w puławskiej radzie zajmie 27-letnia Paulina Karlińska. Kandydatka KO w okręgu nr 4 zdobyła 114 głosów, co dało jej trzeci wynik na liście. Z naszych informacji wynika, że zgodziła się przyjąć mandat. Jej zaprzysiężenie możemy spodziewać się po wakacyjnej przerwie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Powstały szkolne „strefy relaksu”

Do szkół powiatu puławskiego trafiły nagrody w ramach zakończonego już konkursu „Ty decydujesz”. O tym, co należy kupić, podczas głosowań decydowały szkolne społeczności. Młodzież najczęściej stawiała na relaks, sport i rekreację.

Do konkursu przystąpiło 15 szkół oraz innych placówek oświatowych, których organem prowadzącym jest powiat puławski. W każdej z nich przeprowadzono głosowania, w ramach których szkolne społeczności wybierały konkursowe projekty. Te, które



otrzymały najwięcej głosów, tak jak w przypadku budżetów obywatelskich - otrzymały finansowanie. Każda szkoła

mogła wybrać zadanie do kwoty tysiąca złotych.

W I LO im. A. J. Ks. Czartoryskiego powstało nowe miej-

scę wypoczynku wyposażone w dwie sofy z cztery poduszki. W ZS nr 1. im. S. Sempołowskiej wygrał podobny projekt - „kącik relaksu”, gdzie stanął stół do tenisa stołowego, a także pufy typu sako. W ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego szkolna społeczność również postawiła na „strefę relaksu” z pufami i stolikami.

FOT. POWIAT PUŁAWSKI

Podobne zadania wybrano w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Puławach, Zespole Kształcenia Zawodowego oraz Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Puławach, gdzie pojawił się także stół do gry w piłkarzyki. Na tę samą grę zdecydowali się uczniowie ZS nr 2 w Nałęczowie, natomiast ZS im. J. Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym poprawi otoczenie szkolnej altanki poprzez zakup donic, nowej zieleni i rusztu do grilla.

Puławski „Chemik”, czyli ZST im. M. Skłodowskiej-Curie wzbogacił się o „kącik ku-

cheny dla uczniów” z mikrofalówką, elektrycznym czajnikiem i piekarnikiem. Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Puławach otrzymał natomiast farby do malowania, które pozwolą na stworzenie „przestrzeni wolnej od ławek i tablic”. Powiatowe Centrum Opiekuńczo-Wychowawcze postawiło na zakup bokserskich tarcz i rękawic dla dzieci oraz pilek do ćwiczeń. Zadaniem projektu jest rozładowywanie emocji bez przemocy.

Pozostałe, niewymienione placówki swoje nagrody mają otrzymać po wakacjach.

RS

Podniebna nagroda za dobre stopnie

DĘBLIN Dobre stopnie w szkole, osiągnięcia artystyczne i sportowe procentują. Zdolna młodzież w nagrodę za swoje wyniki od dęblińskich samorządowców otrzymała oryginalną nagrodę - bezpłatny lot śmigłowcem.

W zwyczajnych miastach nagrodami dla uczniów za dobre oceny na świadectwie najczęściej bywają książki. W lotniczym mieście młodzież z wysoką średnią może liczyć na nieco bardziej odlotowe sposoby docenienia. Podczas tegorocznych Dni Dębina wyróżniający się uczniowie, młodzi sportowcy i tancerze otrzymali zaproszenie na pokład śmigłowca Robinson R44 Raven.

Z tej możliwości skorzystało łącznie 11 osób: Antoni Kaba-

ciński ze SP nr 2 (średnia 5,73), Maja Wiaderna ze SP nr 3 (śr. 5,73), Joanna Kosiak z SP nr 4 (śr. 5,92), Natalia Cybulska z SP nr 5 (śr. 5,82) oraz Michałina Jędrus z LO w ZSO (śr. 5,56). Zobaczyć miasto z innej perspektywy mogły również wyróżniające się tancerki Zespołu Pieśni i Tańca „Dębiniacy” oraz Małej Rewii Tanecznej: Aleksandra Papis, Julia Prociwicz i Joanna Cyran. Doceniono również odnoszących sukcesy młodych teakwondzistów: Bartosza Fusiarza, Michała Bartkowskiego a także Jędrę Majsterek.



Grupa najzdolniejszych uczniów, młodych sportowców i tancerek w nagrodę za swoje osiągnięcia mogła skorzystać z bezpłatnego lotu widokowego nad miastem

FOT. URZĄD MIASTA DĘBLIN

Ich loty nad miastem opłacili dęblińscy samorządowcy: radne Agnieszka Bazyluk i Renata Grażka, przewodniczący rady Tomasz Mikusek, miasta Roman Bytniewski oraz jego zastępca Krzysztof Uznański. Przeloty wsparła również firma Horizon Air Services z Ułęża, która podstawiała śmigłowce. Wszyscy, którzy chcieliby wznieść się w powietrze, a nie załapać się na samorządowe wsparcie - mogą skorzystać z ofert komercyjnych. Vouchery na 10 minutowy lot widokowy dla 3 osób to koszt rzędu 900 zł.

RS

Radni nie zgodzili się na taki zapis

Koszty utrzymania inwestycji - taki zapis miał się znaleźć w regulaminie budżetu obywatelskiego, ale radni nie zgodzili się na to. Jednak kilka zmian w tegorocznej edycji się pojawi.

Do tej pory, mieszkańcy Białej Podlaskiej mogli decydować o wydawaniu publicznych pieniędzy w ośmiu edycjach budżetu obywatelskiego. Pod koniec ubiegłego roku po raz pierwszy wystawili ocenę. Zgłaszali bowiem swoje uwagi, a urzędnicy je analizowali. W efekcie, część z nich uwzględniono w regulaminie. Ale nad wszystkim debatowali jeszcze radni.

– Na komisji dowiedzieliśmy się, że jeśli koszt utrzy-



mania będzie duży, to na etapie weryfikacji dany projekt może zostać odrzucony – zauważył na sesji radny Marek Dzyr (PiS). W poprzednich edycjach był współautorem kilku zwycięskich propozycji,

m.in. budowy tężni solankowej nad Krzną. – Dopiero niedawno dowiedziałem się, że jej miesięczny koszt utrzymania to 25 tys. zł. Sam byłem zaskoczony. Dlatego to nie osoba składająca pro-

jekt powinna szacować, tylko urzędnik, który wie najlepiej, uważa radny. Jego zdaniem, koszty podane przez autorów mogą być niemiernie wysokie.

FOT. MAREK DZYR/ FOT. EB

jekt powinna szacować, tylko urzędnik, który wie najlepiej, uważa radny. Jego zdaniem, koszty podane przez autorów mogą być niemiernie wysokie.

Miasto tłumaczy swoje intencje jako edukacyjne. – To nie jest kryterium eliminacji projektów. W ten sposób chcemy informować mieszkańców jakie koszty

ze wspólnego budżetu ponosimy. Wiemy przecież, że wyobrażenia wnioskodawców bywa nieograniczona – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk (PO). – Poza tym, jeśli ktoś składa taki projekt, z pewnością konsultuje to z urzędnikami i może dopisać o szacunkowe koszty – dodaje z kolei Robert Woźniak (komitet prezydenta), przewodniczący rady.

Ostatecznie jednak, Marek Dzyr zgłosił poprawkę, by zapis usunąć. I 9 głosami udało się go zmienić.

W nowej edycji do zespołu oceniającego projekty mieszkańców ratusz chce zaprosić przedstawicieli służb, m.in. policji czy pogotowia. – Poza tym, do formularza dołą-

czymy ankietę ewaluacyjną. Autor będzie mógł się wypowiedzieć. A my będziemy ulepszać budżet – tłumaczył jeszcze na komisji przed sesją Andrzej Kozłowski, kierownik referatu wspierania przedsiębiorczości. Wymogiem będzie też głosowanie osobiste na dany pomysł. – Nie będzie można zbierać głosów, ani ich przetwarzać – podkreśla Kozłowski. Ratusz opublikuje też pełną listę doradców do budżetu obywatelskiego wraz z numerami telefonów. – Autorzy będą mogli się konsultować – zapowiada kierownik.

W ubiegłorocznej edycji do podziału było 2,4 mln złotych. Zwyciężyło 8 projektów.

(EB)

Przedszkola wydłużą godziny pracy

Przedszkola w gminie Biała Podlaska będą dłużej otwarte. To odpowiedź na potrzeby rodziców. Urzędnicy liczą, że gminna oświata w przyszłości na tym skorzysta

Samorząd prowadzi 9 punktów przedszkolnych przy szkołach podstawowych. – Do tej pory mieliśmy 5 punktów 9-godzinnych i 4, które pracowały 5 godzin dziennie. Zaczęliśmy rozmawiać o zwiększeniu tych go-

dzin, m.in. po wniosku od rodziców – tłumaczyła na ostatniej sesji Grażyna Majewska, sekretarz gminy.

Wójt Konrad Gąsiorowski skutecznie zachęcił do takiej reorganizacji radnych. – Przede wszystkim chcemy sprostać oczekiwaniom rodziców. Zależy nam, by nasze placówki były atrakcyjne w stosunku do tych miejskich. Niestety, dziecko, które z gminy ucieka do przedszkola miejskiego rzadko już wraca do



FOT. ARCHIWUM

gminnej szkoły – zwraca uwagę Gąsiorowski.

Ostatecznie jednak, to dyrektor danej placówki zdecyduje o wymiarze pracy punktu przedszkolnego. – Wprowadzamy zapis, że placówki mogą maksymalnie pracować 10 godzin. Ale analizę pozostawimy dyrektorom, którzy ustalą z rodzicami jak racjonalnie to zorganizować – precyzuje jeszcze Majewska.

Gmina wyliczyła, że takie rozwiązanie będzie kosztować

700 tys. zł rocznie. – Na początku będziemy stratni, ale w perspektywie lat może to obniżyć koszty dopłacania z naszej kasy do placówek miejskich – zaznacza wójt.

Radni poparli ten pomysł. – Jesteśmy od tego by zaspokajać potrzeby mieszkańców. Dodatkowo wiemy, że na wsłach znacznie mniej dzieci korzysta z edukacji przedszkolnej niż w miastach, a państwo w małym stopniu dotuje oświatę najmłodszych. Są

jednak inicjatywy, by skłonić ustawodawcę do zwiększenia dotacji – przyznaje z kolei Maciej Hawryluk, przewodniczący rady.

Przypomnijmy, że w 2018 roku gmina wybudowała swoje pierwsze samorządowe przedszkole w Rakowiskach. Było to podyktowane właśnie tym, że do miejskich placówek już wtedy „uciekało” ponad 100 dzieci. W związku z tym musiał za to płacić Biała Podlaska ok. 1,5 mln zł rocznie.

(EB)

Kawałek ważnej ulicy zamknięty. Budują rondo

Wwakacje kierowcom nie będzie łatwo w Białej Podlaskiej. Od poniedziałku wyłączony z ruchu jest spory odcinek ulicy Warszawskiej.

Wszystko w związku z budową mostu na Krzną. Bo choć główna konstrukcja przeprawy już stoi, to inwestycja obejmuje też dwa ronda turbinowe. I pierwsze z nich powstaje na skrzyżowaniu ulicy Warszawskiej i Artyleryjskiej. Od poniedziałku do końca sierpnia z ruchu wyłączony jest odcinek ulicy od marketu Biedronka (skrzyżowanie z ulicą Artyleryjską) do skrzyżowania z ulicą Koperniką. Oczywiście mieszkańcy będą mogli dojechać do swoich posesji. – A objazd dla ruchu miejskiego będzie poprowadzony ulicami Kopernika, Akademicką, Artyleryjską, Zamkową – podpowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka ratusza. Inną możliwością jest trasa ulicami



Odcinek ulicy Warszawskiej zamknięty do końca wakacji
FOT. EB

Zamkową, Janowską i drogą krajową numer 2. – Również autobusy komunikacji miejskiej pojadą inaczej – zastrzegła rzeczniczka.

Postępy przy tej wielkiej inwestycji widać już gołym okiem, bo w kwietniu żurawie montowały ogromne belki o wadze setek ton. To

one tworzą przeszłą konstrukcję mostu.

Budowa podrozała jednak o 2,5 mln zł, a więc obecnie zadanie, za które odpowiada śląska firma Nowak-Mosty kosztuje ponad 50 mln zł. W międzyczasie pojawiły się pewne problemy z przebudową sieci gazowej. – Konieczne są odwierty i odkrywki. Trzeba sprawdzić, czy sieć nie wymaga przebudowy na wysokości ulicy Artyleryjskiej – tłumaczyła na początku czerwca Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w ratuszu.

Przeprawa połączy skrzyżowanie ulic Koncertowej i Dalekiej z ulicami Warszawską i Artyleryjską. Sama konstrukcja będzie miała 90 metrów, a będą ją wspierały 3 przeszły. Do tego powstanie ponad 1-kilometrowa droga dojazdowa. Urzędnicy liczą, że rozładują się dzięki temu korki w tej części miasta. Nowym mostem mieszkańcy pojadą pod koniec tego roku.

(EB)

Toaleta na placu zabaw? To miejsce pamięci

Jest plac zabaw, ale brakuje toalety. Pani Marzena z osiedla Sielczyk zwróciła się do urzędników o posadowienie przenośnego toi-toi'a. Niestety, ratusz nie ma dobrych wiadomości. W miejscu pamięci przybytku nie będzie.

Chętnie odwiedzany przez mieszkańców osiedla plac zabaw znajduje się przy skrzyżowaniu ulic Zagrodowej i Langiewicza. Tuż obok pomnika ku czci ofiar pacyfikacji Sielczyka. – Od kilku już lat czekamy na obiecany przybytek nie będzie.

Po ponad dwóch miesiącach ratusz odpowiada, ale niestety pozytywnych rozstrzygnięć nie będzie. – Po dokładnym rozważeniu wniosku oraz uwzględnieniu różnych aspektów związanych z taką instalacją, nie-



Toalety tutaj nie będzie

FOT. ARCHIWUM

stety nie możemy przychylić się do petycji – przyznaje Justyna Gorczyca, zastępczyni prezydenta Białej Podlaskiej. Powód? – Stwierdziliśmy, że z terenu rekreacyjnego przeważnie korzystają lokalni mieszkańcy. Należy też wspomnieć, że jest to miejsce pamięci zamordowanych podczas II wojny światowej mieszkańców Sielczyka, na którym znajdują się pomnik i obelisk upamiętniające to wydarzenie – przypomina Gorczyca. Jej zdaniem, obiekt sanitarny negatyw-

nie wpływałby na wizerunek tego miejsca. – Mógłby urazić i spowodować niezadowolenie mieszkańców osiedla. Poza tym, w tegorocznym budżecie nie przewidzieliśmy środków finansowych na ten cel – zwraca uwagę zastępczyni prezydenta.

W ramach budżetu obywatelskiego w 2020 roku udało się dokonać rewitalizacji tego zaniedbanego miejsca zbrodni. Ulokowano wówczas dwa monumenty, na których widnieją nazwiska pomordowanych przez Niemców mieszkańców. Do mordu ludności Sielczyka doszło 12 kwietnia 1944 roku.

(EB)

Kawiarnia w pałacu? Sanepidu nie zapytali

Kawiarnia w odnowionym pałacu Potockich. Takie marzenie miała poprzednia władza w Radzynie Podlaskim. Teraz okazuje się, że zakupiono sprzęt, który nie nadaje się do istniejącej instalacji elektrycznej

Najpierw był wielki remont pałacu za blisko 30 mln zł. Później przetargi na jego wyposażenie. Poprzedni burmistrz Jerzy Rębek (PiS) wymyślił, że w największym zabytku miasta znajdzie się m.in. kawiarnia. Już w ubiegłym roku urzędnicy zamówili m.in. ekspres do kawy i inne akcesoria baristy. Na liście zakupów były też zamrażarki, zmywarki, grill, toster czy specjalny piec.

Sprzęt jest już w pałacu, ale nowy, bezpartyjny burmistrz Jakub Jakubowski ma problem. – Większość zaku-

pionego sprzętu jest przystosowana do układu trójfazowego, tymczasem w pałacu mamy instalacje jednofazowe. Nie wiadomo zatem, jak to wszystko podpiąć – martwi się Jakubowski. Ale to nie wszystko. – Pomysł utworzenia kawiarni w pałacu nie był konsultowany z Sanepidem – dziwi się burmistrz. A w dokumentach widnieje zapis, że do końca roku kawa ma być serwowana w tym miejscu.

– Niestety, nikt z poprzedniej ekipy nie wymyślił zwartej koncepcji na zagospodarowanie dużych przestrzeni w korpusie głównym. Ale zrobimy wszystko, by wypeł-



FOT. PAŁAC POTOCKICH / FOT. ROK

nić je życiem – zapowiada Jakubowski. Zespół ekspertów przez najbliższe miesiące ma opracować koncepcję obejmującą marketingowe, turystyczne i kulturalne aspekty tego miejsca.

Pierwotnie zakładano, że w zabytku znajdą się m.in. pracownie Radzyńskiego Ośrodka Kultury, sale koncertowe czy ekspozycyjne. A swoją siedzibę będą tam mieli seniorzy czy harcerze.

Ta rokokowa rezydencja magnacka porównywana jest stylem z Wersalem czy pałacem w Wilanowie.

(EB)

Mają chrapkę na fundusze szwajcarskie

Ogromne pieniądze z funduszy szwajcarskich dla miast, które tracą gospodarczy potencjał. Właśnie z tego powodu Radzyń Podlaski dołączy do Związku Miast Polskich.

To właściwie powrót, bo kiedyś samorząd do tej ogólnopolskiej organizacji już należał, ale kilka lat temu się wypisał. Teraz jednak, nowy burmistrz Jakub Jakubowski nie ma wątpliwości, że członkostwo przysporzy miastu wiele dobrego. – To silne, aktywnie działające i reprezentujące szerokie spectrum samorządów gremium – podkreśla bezpartyjny burmistrz. Ale w dużej mierze chodzi o wizję wielkiej kasy do wzięcia. – Związek jest partnerem ministerstwa w kontekście dysponowania i przydzielania funduszy szwajcarskich. A Radzyń został ujęty na liście



139 polskich miast o średniej wielkości zagrożonych mar-

ginalizacją społeczną i gospodarczą, które mogą się

o te pieniądze starać – tłumaczy Jakubowski.

Portfel programu to 1,4 mld złotych. Samorząd może wnioskować o potężne środki, od 44 do 80 mln zł. – Ale to nie są proste pieniądze. Aczkolwiek członkostwo w związku da nam dostęp do narzędzi i doradców, którzy pomogą stworzyć diagnozę. A na jej podstawie należy przygotować wniosek do Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Czas mamy do 16 grudnia – uzupełnia prezydent. Założenia są szerokie, bo samorządy mogą dostać pieniądze na pomysły związane z transportem publicznym, kanalizacją, zarządzeniem odpadami czy inwestycjami w zdrowie. Samo członkostwo wiązać się będzie dla Radzyna z niewielką opłatą ok. kilku tysięcy złotych rocznie. Wylicza się to, mnożąc liczbę mieszkańców przez 40 groszy.

Burmistrz widzi też inne szanse. – Związek organizuje szereg szkoleń. Chcę, by nasze miasto korzystało z tego sieciowania. Zresztą organizacja ma również wpływ na legislację, bo przygotowuje własne projekty zmian w ustawach – zauważa.

Do ZMP należy obecnie 360 samorządów. Ostatnio, chęć dołączenia wyraził także prezydent Zamościa, Rafał Zwolak. Jego poprzednik z członkostwa zrezygnował z uwagi na oszczędności. W przypadku Zamościa ta składka wynosi ok. 20 tys. zł rocznie.

W zarządzie ZMP i podległych komisjach zasiadają przedstawiciele Lubelszczyzny, m.in. prezydenci Chełma i Lublina, a także burmistrzowie z Łukowa i Hrubieszowa.

(EB)

Wcześniej stracił mandat radnego, a teraz stołek prezesa

ROSZADY Związany z PiS Jarosław Ejsmont nie jest już prezesem Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Radzynie Podlaskim. Odwołała go rada nadzorcza. Nowy szef ma być wyłoniony w konkursie

21 czerwca nastąpiło odwołanie. Rada nadzorcza może to zrobić w każdej chwili bez wskazania powodu – tłumaczy mecenas Piotr Kulak, jej przewodniczący. Został powołany do składu już przez nowego burmistrza Jakuba Jakubowskiego. W związku z tym, że zarząd PUK-u jest jednoosobowy, rada nadzorcza wskazała następcę Ejsmonta. – Do czasu ogłoszenia i rozstrzygnięcia konkursu na to stanowisko, funkcję tę pełni Sławomir Meleszczuk – pre-

cyzuje szef rady nadzorczej.

Nowy prezes do tej pory był kierownikiem działu usług pogrzebowych. – Przejmuję obowiązki, to czas przejściowy. Oczywiście znam pracowników, ale zapoznając się z funkcjonowaniem każdego działu – przyznaje Meleszczuk. – W tym tygodniu planuję spotkanie z załogą. Ważne, by zapewnić płynność działania przedsiębiorstwa. O tym, czy wystartuję w konkursie, zdecyduję za jakiś czas – dodaje.

Ejsmont kierował miejską spółką od 2019 roku. Powo-

łał go ówczesny burmistrz Jerzy Rębek z PiS. PUK to cały konglomerat, który obsługuje nie tylko sieć kanalizacyjną, ale również oczyszczalnię ścieków, wspólnoty mieszkaniowe i dom pogrzebowy. Z ostatniego dostępnego publicznie sprawozdania za 2022 roku wynika, że spółka miała wówczas ponad 800 tys. zł straty. Nowy burmistrz Jakub Jakubowski zapowiedział niedawno, że w PUK-u konieczny będzie audyt. – Już po moim zaprzysiężeniu, za moimi plecami prezes PUK (Jarosław Ejsmont – przyp. red.)



FOT. JAROSŁAW EJSMONT / ARCHIWUM

PODWYŻSZYŁ STAWKĘ ZA PRZYJĘCIE ŚCIEKÓW PRZY MIEJSKIEJ OCZYSZCZALNI. To ścieki, które spływają do nas z innych gmin. A jak wiemy nasza oczyszczalnia nie jest wydajna, nie została zmodernizowana – poinformował w połowie czerwca burmistrz. – O tej podwyżce nie dowiedziałem się od prezesa, tylko od ludzi, którzy zobaczyli zarządzenie w tej sprawie – zaznaczył Jakubowski.

Ejsmont kandydował w tym roku z ramienia PiS do rady powiatu radzyńskiego, ale bez sukcesu.

W poprzedniej kadencji był już radnym tego samorządu, ale ostatecznie w 2023 roku po blisko dwóch latach sądowych batalii, zrezygnował z mandatu. Już w 2021 roku wojewoda lubelski kazał go wygnać, bo radny naruszył przepisy ustawy o samorządzie powiatowym. PUK, którego był prezesem świadczyło bowiem odpłatne usługi na rzecz jednostek organizacyjnych powiatu. Ostatecznie w styczniu 2023 roku, Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną Ejsmonta.

EWELINA BURDA

Ma być na miarę XXI wieku. Kto zaprojektuje nowy basen

Były luźne pomysły, teraz są działania. Łuków zamierza budować krytą pływalnię. Najpierw wybierze projektanta.

W mieście od 30 lat działa co prawda basen „Delfinek” z sześcioma 25-metrowymi torami do pływania, ale jest w złym stanie technicznym. – On może jeszcze wytrzymać 5 lat. Tak wynika z opinii dyirekcji i osób konserwujących obiekt – mówił pod koniec ubiegłego roku Mateusz Popławski, zastępca burmistrza. Urzędnicy z gospodarską wizytą odwiedzili nawet nowoczesny obiekt w Hrubieszowie. – Łuków zasługuje na takie miejsce – stwierdził wówczas burmistrz Piotr Pludowski. I czas na pierwszy krok.

Na ostatniej sesji radni zgodzili się zabezpieczyć w budżecie pół miliona złotych na przygotowanie projektu takiej inwestycji. – To będzie żmudny proces, bo to skomplikowane zadanie. Ale wiemy, że obiekt przy ulicy Siedleckiej jest już wysłużony i nie ma sensu go modernizować – przyznaje Pludowski. Miasto w tym roku chce ogłosić przetarg, a później starać się o środki zewnętrzne na budowę m.in. z Ministerstwa Sportu. – Liczymy, że w 2025 roku powstanie już projekt basenu na miarę XXI wieku – dodaje burmistrz. Oprócz pływalni na miejscu mają też powstać atrakcje dla dzieci



ze strefą relaksu. Wszystko w dotychczasowej lokalizacji. W ubiegłym roku z „Delfinka” skorzystało ponad 39 tys. osób. Wydatki na jego utrzymanie sięgnęły ponad 1,1 mln zł. Najwięcej pochłonęły rachunki za energię, bo ponad 537 tys. zł. Z kolei dochody, m.in. ze sprzedaży biletów wyniosły 311 tys. zł. Na czas wakacji kryty basen jest zamknięty. Ale sezon otwarto na letniej pływalni „Delfin”. W ubiegłym roku skorzystało z niej ponad 48 tys. użytkowników. Kompleks składa się z kilku basenów, zjeżdżalni, hydromasaży, brodzika, placu zabaw i plaży.

(EB)

Więcej światła na przejściach, mniej ofiar

Aż 131 przejść dla pieszych drogowcy doświetlili od ubiegłego roku na drogach krajowych w naszym regionie. Kolejne czekają w kolejce na dodatkowe oświetlenie.

Inwestycje doświetlania przejść dla pieszych są realizowane w ramach Programu Bezpiecznej Infrastruktury Drogowej. – Na terenie naszego województwa program obejmuje modernizację ponad 500 przejść dla pieszych na drogach krajowych nr 2, 12, 17, 19, 48, 63, 68, 74, 76 i 82. Będą one oświetlone, wyposażone w strefy przejściowe, azyle, dodatkowe znaki oraz dojścia do przejść. Część inwestycji już zrealizowaliśmy, a kolejne planowane



FOT. UM ŁUKÓW

są w tym i w przyszłym roku – wymienia Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie.

Kierowcy podróżujący po regionie zauważyli zmiany, bo **TYLKO NA DK17**

ZMODERNIZOWANO 74 PRZEJŚCIA, na odcinku Kolonia Siedliszczki – Lubycza Królewska, kolejnych 18 od Sitańca do Horyszowa i 39 przejść na DK74 na odcinku Annapol – Kraśnik. – Obecnie trwają kolejne prace na

DK19, DK48, DK63, DK74 i DK76, a wkrótce rozpoczniemy je na DK82. Niedawno podpisaliśmy również umowę na modernizację 11 przejść dla pieszych na DK74 między Klemensowem a Płoskiem. W tym roku prowa-

dzone będą prace projektowe – dodaje Łukasz Minkiewicz.

Przebudowy doczeka się także feralne skrzyżowanie DK82 z DW838 w Głębokiem, w powiecie łęczyńskim. W jego miejsce powstanie rondo. – Rozpoczęcie prac planowane jest jesienią po wydaniu decyzji ZRID – powiedział rzeczniczek. – W tym roku planujemy ogłoszenie przetargów na budowę ścieżki pieszo-rowerowej i przejścia dla pieszych na DK2 w Sławacinku Starym oraz budowę chodnika w Jedlance na DK76. Trwają też prace projektowe, związane z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego na DK76, między miejscowościami Dąbie i Łuków. Wybudowane zostaną zatoki autobusowe,

przejścia dla pieszych, przebudowany system odwodnienia, a na odcinku między Sięciaszką Pierwszą a przejazdem kolejowym w Łukowie, ścieżka pieszo-rowerowa – dodał.

Obecnie trwają też prace przy budowie ekranów dźwiękochłonnych w Kalinówce oraz Wierchowiskach przy S12/S19 między Piaskami a Lublinem, a także mostu na rzece Wieprz w Łęcznej. Nowa przeprawa powstaje obok istniejącego obiektu, zbudowanego w 1966 roku, który był w złym stanie technicznym. Most budowany jest po lewej stronie istniejącego, jadąc od Lublina w kierunku Łęcznej. Zakończenie prac planowane jest w II połowie 2025 r.

P.P.

Wakacje na ścianie. Wspinaj się za darmo

HRUBIESZÓW Kolejny wakacyjny sezon, gdy ze ścianki wspinaczkowej Hrubieszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji można korzystać za darmo. Trzeba tylko pamiętać, aby wcześniej zrobić sobie rezerwację

Ten obiekt powstał przy unijnym wsparciu i dlatego, w ramach projektu ma być udostępniany gratis. Tak było zeszłego lata, tak jest i w te wakacje. HOSiR właśnie opublikował harmonogram korzystania ze swojej wspinaczkowej ścianki.

We wtorki, środy i piątki można się tam wybrać w godz. 17-20, a w soboty i niedziele między 10 a 18.

Nieczynne jest w poniedziałki i czwartki, a także w terminach 12-14 lipca, 16-18 sierpnia oraz 24-25 sierpnia, bo wtedy instruktor będzie nieobecny.

Nadzorujący obiekt i wspierający wspinaczy pan Łukasz czeka na wcześniejsze rezerwacje. Można do niego telefonować na nr: 535 777 874.

W te wakacje HOSiR zamierza też zorganizować

warsztaty dla początkujących. One również będą nieodpłatne. Dodają jednak do skutku, jeżeli zbierze się wystarczająco duża grupa chętnych. Więcej informacji na ten temat również u instruktora Łukasza.

Ponadto, podobnie jak w zeszłym roku HOSiR za darmo udostępnia kajaki do wycieczek po Huczwie. Spływów nie organizuje, ale



FOT. HOSIR/ARCHIWUM

wypożycza sprzęt, który jest do pobrania na miejskiej plaży przy ul. Ciesielczuka 2.

Do końca czerwca jakakolwiek można wypożyczać w czwartki i piątki w godz. 10-15, a w soboty i niedziele do 18. Również należy wcześniej zarezerwować telefonując pod nr: 730 978 904 (w dni powszednie do godz. 15) lub 730 978 907 (po 15).

OPRAC. AK

Dodatkowa kasa dla rodzin zastępczych i pracowników społecznych

Na podwyżki mogą liczyć m.in. pracownicy pomocy społecznej, pieczy zastępcza i pracownicy, którzy opiekują się dziećmi do 3. roku życia. Dodatkowe 1000 złotych brutto trafi do ich kieszeni już w lipcu

Katarzyna Zmysłowska

Dofinansowanie jest efektem nowych programów Rady Ministrów. Szacuje się, że skorzysta na tym około 200 tys. pracowników.

- To jest sektor pracowników, o których nie mówi się wystarczająco dużo i których praca nie jest też wystarczająco doceniana – mówił podczas poniedziałkowej (1 lipca) konferencji prasowej wojewoda lubelski, Krzysztof Komorski. - Temat podwyżek dla pracowników służb społecznych jest aspektem pomocy dla tych, którzy na co dzień pomagają tym najbardziej potrzebującym. Zależy nam, aby osoby, które są cichymi bohaterami naszych czasów dostały należyte wsparcie i mogły wykonywać swoje obowiązki należycie, będąc godnie wynagradzaniem.

Wicewojewoda lubelski, Andrzej Maj podkreślił z kolei, że presja płacowa w tym sektorze była bardzo duża i od kilku lat były naciśki na podwyżkę płac, ale samorządowcy nie nadążali ze względu na podwyżki, które następowały w tym czasie w innych sektorach. Stąd kwestia wynagrodzenia pracowników służb społecznych była do tej pory zaniedbana. Wicewojewoda wierzy, że dzięki programowi polepszy się również sytuacja wspomnianych samorządowców.

- Ten program bardzo pomoże temu sektorowi,



ale i samorządowcom, którzy będą mieli możliwości innej pomocy, bo presja płacowa będzie trochę niższa. Zaczęliśmy mieć problem w tej sferze, jeśli chodzi o ludzi. Pracownicy odchodzili do innych branż i było niskie zainteresowanie podjęciem pracy w tym sektorze. Program na pewno spowoduje, że utrzymamy poziom w pracy, która wymaga bardzo dużej wrażliwości. Być może zwiększy się też zainteresowanie pracą w pomocy społecznej – dodaje Maj. Cały sektor obejmą 4 rządowe programy wsparcia.

1. „Dofinansowanie wynagrodzeń pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej w postaci dodatku motywacyjnego na lata 2024–2027”. Podwyżki otrzymają pracownicy:

- ośrodków pomocy społecznej
- powiatowych centrów pomocy rodzinie
- centrów usług społecznych
- domów pomocy społecznej
- placówek specjalistycznego poradnictwa, w tym rodzinnego
- ośrodków interwencji kryzysowej

Wojewoda Krzysztof Komorski ogłosił 1 lipca informację o długo oczekiwanych podwyżkach

FOT. PIOTR MICHALSKI

- ośrodków wsparcia, w tym m.in. dziennych domów pomocy, schronisk dla osób bezdomnych, czy domów dla matek z dziećmi i kobiet w ciąży

2. „Dofinansowanie wynagrodzeń pracowników jednostek wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej

na lata 2024–2027”. Program obejmuje:

- asystentów rodziny
- koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej
- pracowników placówek opiekuńczo-wychowawczych
- osoby zatrudnione do pomocy w rodzinach zastępczych zawodowych
- osoby zatrudnione do pomocy w rodzinnych domach dziecka
- pracowników regionalnych placówek opiekuńczo-terapeutycznych
- pracowników interwencyjnych ośrodków preadopcyjnych

- pracowników placówek wsparcia dziennego

- pracowników ośrodków adopcyjnych

3. „Dofinansowanie wynagrodzeń rodzin zastępczych zawodowych i prowadzących rodzinne domy dziecka na lata 2024–2027”. Dodatkowe pieniądze otrzymają osoby pełniące funkcję rodziny zastępczej zawodowej i prowadzące rodzinny dom dziecka.

4. „Dofinansowanie wynagrodzeń w postaci dodatku motywacyjnego oraz kosztów składek od tych wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w samorządowych instytucjach opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 na lata 2024–2027”. Wsparcie otrzymają pracownicy:

- żłobków, klubów dziecięcych albo dziennych opiekunów prowadzonych przez samorząd

- samorządowych zespołów żłobków i klubów dziecięcych

- samorządowych instytucji opieki oraz zespołów żłobków i klubów dziecięcych, które otworzą się i poniosą wydatki związane z zatrudnieniem osób na umowę o pracę (od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia 2024 r. lub od 1 stycznia do 31 grudnia w następnych latach)

Wysokość podwyżki to 1000 złotych brutto miesięcznie na 1 etat. Koszt czterech programów to ponad 10 miliardów złotych.

Wyleczą zęby w Dentobusie. Za darmo i blisko domu

Bus z dentystą na pokładzie przejedzie przez Lubelszczyznę. Dzieci i młodzież mogą bezpłatnie skorzystać z opieki stomatologicznej, w tym wyleczyć zęby

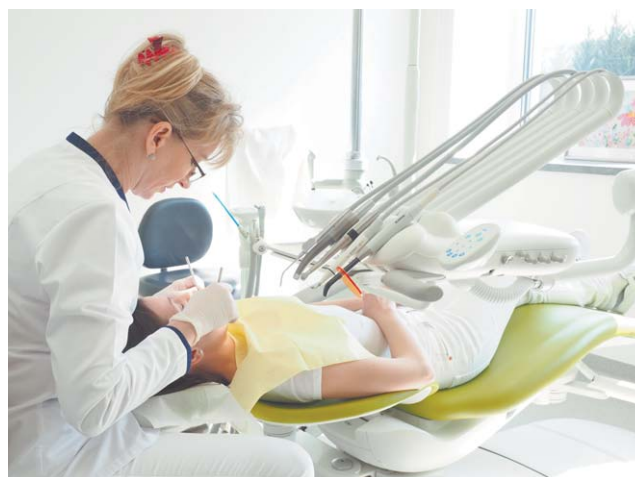
Wpełni wyposażony mobilny gabinet stomatologiczny zaparkuje w regionie. Można w nim skorzystać z: przeglądu dentystycznego, zdjęcia RTG, badań kontrolnych i okresowych, lakowania zębów, fluoryzacji oraz leczenia specjalistycznego, w tym leczenia próchnicy. Lekarz dentysta poinstruuje jak dbać o higienę jamy ustnej i pomoże ustalić plan leczenia.

Skorzystać mogą dzieci i młodzież do 18 roku życia. Świadczenia oferowane w Dentobusie są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, dlatego są bezpłatne dla pacjentów.

Harmonogram lipcowych postojów Dentobusu (we wszystkich lokalizacjach w godz. 8-14):

5 lipca: Niepubliczne Przedszkole Artystyczne Koala (ul. Przemysłowa 22a, Łuków)

8-9 lipca: Parafia św. Jana Chrzciciela w Łańcuchowie (Łańcuchów 65)



FOT. ARCHIWUM/DW

10 lipca: Niepubliczne Przedszkole Bajkowy Dworek (Grabowa 4B)

11-12 lipca: Przedszkole Niepubliczne Tęczowy Domek (ul. Sosnowa 17A, Świdnik)

15-16 lipca: Niepubliczne Przedszkole Bajkowy Dworek (Sachsów 1a, Lublin)

17-18 lipca: Niepubliczne Przedszkole Językowe „Bajkowy Raj” z Oddziałem Integracyjnym (ul. Pana Tadeusza 7, Łuków)

22-23 lipca: Urząd Miasta Świdnik (ul. Stanisława

Wyspiańskiego 26, Świdnik)

24 lipca: Niepubliczne Przedszkole Kubuś Puchatek i Przyjaciele (Al. Lotników Polskich 94, Świdnik)

25-26 lipca: Niepubliczne Przedszkole Kubuś Puchatek i Przyjaciele (ul. Wyszyńskiego 36, Świdnik)

29-30 lipca: Przedszkole Niepubliczne „Sigma i Pi” (ul. Kosynierów 17, Świdnik)

31 lipca: Przedszkole Prywatne „Chatka Puchatka” w Lublinie (Bogdanówka 9, Lublin)

OPRAC. KAZ

Prezydent nie wysłuchał prośby dyrektora

KADRY Pomimo prośby, prezydent Białej Podlaskiej nie zmieni podstawy wypowiedzenia umowy o pracę Ewie Borkowskiej. Dotychczasowa dyrektorka MOPS nie zgadza się z zarzutami postawionymi jej w uzasadnieniu

Ewelina Burda

Miejską jednostką kierowała od 2016 roku. Została powołana za czasów poprzedniego prezydenta Dariusza Stefaniuka z PiS. W maju otrzymała wypowiedzenie. - Rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z powodu nieprawidłowego wykonywania obowiązków pracowniczych – tłumaczył Stanisław Romanowski, naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu w białskim ratuszu. – Chodziło o niezgodne z zapisami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 15 listopada 2007 roku określanie kryteriów przyznawania dofinansowania do turnusów rehabilitacyjnych oraz niewłaściwe rozdysponowywanie środków PFRON na ten cel - referował Romanow-

ski. Zdaniem pracodawcy, skutkowało to tym, że osoby uprawnione do tego, takich dofinansowań nie dostały.

Jednak Borkowska z takim uzasadnieniem się nie zgadza. - Wystąpiłam do Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych z prośbą o interpretację przepisu, który w wypowiedzeniu był podany jako powód- mówi nam była szefowa MOPS. W odpowiedzi Andrzej Łosiewicz zastępca dyrektora biura pełnomocnika Rządu ds. ON tłumaczy, że „pierwszeństwo w uzyskaniu dofinansowania mają osoby niepełnosprawne, które posiadają orzeczenie o zaliczeniu do znacznego i umiarkowanego stopnia niepełnosprawności albo równoważne, osoby niepełnosprawne w wieku do 16 lat albo w wieku do 24 lat



Ewa Borkowska i prezydent Michał Litwiniuk

FOT. ARCHIWUM

uczące się i niepracujące bez względu na stopień niepełnosprawności”. - Mając na uwadze powyższy przepis należy podkreślić, że wska-

zane grupy osób niepełnosprawnych powinny być traktowane na równi - dodaje jeszcze Łosiewicz.

Mając to na względzie, Borkowska zwróciła się do prezydenta z prośbą o zmianę wypowiedzenia przez pracodawcę na wypowiedzenie za porozumieniem stron. - Nie jest bowiem prawdą, że nieprawidłowo wykonałam obowiązki pracownicze. Przez 8 lat pracowałam uczciwie i rzetelnie - podkreśla. W piśmie do dotychczasowego pracodawcy podpiera się przepisami prawa. - Przyczyna podana przez urząd miasta jest nieprawdziwa i krzywdząca dla mnie, osoby wykonującej zawód należący do zawodów zaufania publicznego- zwraca uwagę Borkowska. Przyznaje jednocześnie, że nie składała odwołania do sądu. - Uwa-

żałam, że to zbędne, bo pan prezydent jako pracodawca mógł takiej zmiany dokonać stwierdza.

Jednak, Michał Litwiniuk (PO) nie zgodził się na takie rozwiązanie. O czym zresztą poinformował radnych na ostatniej komisji rozwoju gospodarczego i budżetu, po tym jak o sprawę dopytywał Henryk Grodecki z PiS. - Rozumiem, że pan prezydent może taką współpracę zakończyć, ale dobrze byłoby, gdyby pan uznał rację pani Ewy i zmienił sposób rozwiązania umowy. Tym bardziej, że zarzuty postawione pani dyrektor są wątpliwe- zauważył radny Grodecki.

Na nic jednak zdała się jego prośba. - Decydują o tym przepisy prawa, a nie prywatna opinia pana radnego Henryka, który ma prawo wstawić się za swoją koleżan-

ką- odpowiedział Litwiniuk. - Wypowiedzenie nastąpiło zgodnie z procedurą, przy świadkach. Wówczas żadne uwagi czy nawet wyjaśnienia nie wpłynęły od pani dyrektora - przypomniał prezydent.

Radny z kolei, zwrócił uwagę, że Borkowska do dotychczasowego miejsca pracy już nie wróci. - Ale po latach chciałaby ludzkiego podejścia. To apel do pana, a jak się pana zachowa, to już pana sprawa- zwrócił się do prezydenta Grodecki. Pismo Borkowskiej analizować mieli prawnicy ratusza, ale jak podali urzędnicy, „nie znaleźli podstaw do zmiany podstawy wypowiedzenia”.

Obecnie pełniącym obowiązki dyrektora MOPS jest Kamil Węgliński, dotychczasowy zastępca. Ośrodek zatrudnia ponad 60 pracowników.

Jest decyzja wojewody. Można połączyć ścieżki miasta i gminy

Wojewoda lubelski wydał decyzję, więc można budować. Chodzi o 200 metrów, tak by ścieżki rowerowe miasta i gminy połączyły się w Sławacinku Starym.

Na początku czerwca wojewoda lubelski na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji. Wraz z granicą administracyjną Białej Podlaskiej kończy się bowiem ścieżka przy ulicy

Warszawskiej. Ale wzdłuż drogi krajowej numer 2 w Sławacinku Starym również biegnie ścieżka, należąca do gminy wiejskiej. Aby obie nitki się połączyły, brakuje 200 metrów. Ta luka leży w pasie drogowym GDDKiA.

Jej lubelski oddział zlecił wykonanie projektu. I już wiadomo, że powstać ma ścieżka o szerokości 3,5 m wraz z oświetleniem. Dodatkowo rozbudowane będzie skrzyżowanie DK2 z drogą gminną. Planowana jest również jezdnia z miejscem do zawracania.

- Obecnie przygotowujemy dokumentację. W wakacje planujemy ogłosić przetarg na wyłonienie wykonawcy. Jeśli przebiegnie on bez komplikacji, wówczas prace rozpoczną się jesienią- zapowiada Łukasz Minkiewicz, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA.

Przypomnijmy, że sprawą brakujących 200 metrów zainteresował się jeszcze w 2021 roku ówczesny minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Podpisywał wtedy w Białej Podlaskiej

umowę na zaprojektowanie ostatniego odcinka autostrady A2 do granicy państwa. Konferencję dla dziennikarzy zorganizowano akurat w miejscu, gdzie brakuje ścieżki rowerowej. I to dopiero wtedy ruszyły procedury, by tę lukę uzupełnić.

Gdy dojdzie do połączenia tras rowerowych, rowerzyści będą mieli do dyspozycji ponad 6-kilometrową ścieżkę od parku Radziwiłłowskiego do Styrzyńca w gminie Biała Podlaska.

(EB)



FOT. EB/ARCHIWUM

Tracą klientów przez znak zakazu. Zmiany nie będzie

Najemcy pawilonu handlowego przy ulicy Warszawskiej tracą klientów. Ale zmiany oznakowania się nie doczekają.

Przy Warszawskiej 17 znajduje się m.in. sklep spożywczy, placówka poczty, apteka, fryzjer czy kosmetyczka. Miejsc parkingowych w okolicy jest niewiele. Ale przed tym popularnym pawilonem wytyczona jest niewielka zatoka. Do tej pory klienci chętnie z niej korzystali. Jednak postawiono tam znak „zaka-

zu parkowania w godzinach 7-19”. Najemcy lokali napisali do urzędników petycję, o czym już informowaliśmy. - Czujemy się pokrzywdzeni – przyznają przedsiębiorcy w petycji. Wskazują, że znak znacznie utrudnia im prowadzenie biznesów, bo ludzie nie mają, gdzie teraz parkować. - Już tracimy klientów, bo nie można zostawić samochodu na dłużej niż 30 minut. A to właśnie zmotoryzowani mieszkańcy przeważnie robią u nas zakupy albo korzystają z naszych usług



Warszawska 17

FOT. E. BURDA

- tłumaczą w piśmie i proponują urzędnikom, by znak zakazu uzupełnić o zapis „nie dotyczy klientów pawilonu”. Tymczasem, ratusz pozostał przy prośbie mieszkańców bez rozpatrzenia, wskazując jedynie na brak podpisu „osoby reprezentującej podmiot wnoszący petycję”.

Do sprawy na ostatniej sesji odniósł się radny Igor Dzikiewicz (PiS). - Prosiłbym, aby w takich sytuacjach urząd traktował mieszkańców bardziej liberalnie, tak by nie musieli wносить kolejnego

pisma. Można było od razu zainterweniować- zasugerował Dzikiewicz.

Okazuje się jednak, że rozwiązania proponowane przez najemców ratusz nie wprowadzi. - Ono nie ma podstaw zastosowania w organizacji ruchu. Określenie „nie dotyczy klientów pawilonu” nie jest możliwe do zweryfikowania. W takiej sytuacji wszyscy parkujący byłiby zwolnieni z zakazu- stwierdza Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w urzędzie. (EB)

Nadzieja w czasach trudnych i niezrozumiałych

RELIGIA W środę, 3 lipca w godzinach wieczornych odbyły się w Lublinie uroczystości upamiętniające 75. rocznicę „cudu lubelskiego”. Po mszy świętej odprawionej przed archikatedrą lubelską, wierni przeszli procesją ulicami miasta, na pamiątkę wydarzeń 3 lipca 1949 roku

Tumy lublinian zebrały się o godzinie 19 na placu katedralnym by uczestniczyć w uroczystej mszy, ku czci Najświętszej Maryi Panny Płaczącej. Biskup siedlecki Kazimierz Gurda w homilii do wiernych powiedział: - Bóg nie mógł dać człowiekowi innego, lepszego znaku swojej bliskości, jak znak Maryi matki. Jest ona bowiem najbliżej swoich dzieci, kocha je, o nie się troszczy. Jeżeli widzi taką potrzebę, to je upomina wraz z nimi się raduje i wraz z nimi cierpi. Towarzyszy im w ich życiu. Uczniowie Jezusa do Maryi, jako swojej matki się uciekają, proszą ją o pomoc, gdy przychodzą czasy trudne i niezrozumiałe, oczekują od niej pomocy - mówił biskup Gurda. - Tak drodzy bracia i siostry było przez całą historię Kościoła, Maryja była znakiem obecności Boga w historii Kościoła i świata. Była znakiem jego bliskości. Ukazywała się w miejscach i czasach, w których kościół potrzebował znaku Bożej obecności i miłości- podkreślił.

Po mszy odbyła się procesja różańcowa, która przeszła ulicami Lublina, podczas której niesiono obraz MB Płaczącej.

- Jestem osobą wierzącą. Wszystkie swoje troski zawierzam właśnie Matce Bożej. Wiara daje mi siłę i nadzieję. Słyszałam, o wydarzeniach sprzed lat. Jedni w to wierzą, inni nie. Ja wierzę. Moja rodzina doświadczyła cudu. Mój syn wiele lat pił. Zawierzałam Najświętszej Pani. Długo się o niego modliłam. Dziś jest trzeźwym alkoholikiem już 8. rok. Wiara czyni cuda- mówiła wzruszona pani Helena, uczestniczka procesji.



3 lipca 1949 r. odbywał się w Lublinie ingres nowego biskupa lubelskiego, Piotra Kałwy. Prawdopodobnie wtedy zauważono krwawe łzy na obrazie. Wiadomość ta rozeszła się bardzo szybko wśród mieszkańców. Do Lublina wyruszyły pielgrzymki z całego kraju, aby modlić się do Matki Bożej - płaczącej krwawymi łzami. Władze by ograniczyć napływ pielgrzymów, zablokowały miasto. Rozpoczęły się represje i aresztowania. „Cud lubelski” jest uznawany za początek walki państwa z kościołem. **KN, FOT. PM**



W Wojciechowie znowu kuja

NASZ PATRONAT A wszystko to za sprawą XXX Ogólnopolskich Warsztatów Kowalskich. Adepti sztuki kowalskiej, z terenu całej Polski, przez dwa tygodnie poznają tajniki kowalstwa pod okiem mistrzów. Zwieńczeniem wydarzenia będą XX Ogólnopolskie Spotkania Kowali, które odbędą się 12-14 lipca w Wojciechowie

Katarzyna Nastaj

We wtorek przy Wieży Ariańskiej w Wojciechowie, rozpoczęły się coroczne warsztaty kowalstwa, bierze w nich udział 16 adeptów sztuki kowalskiej z terenu całej Polski w wieku od 18 do 49 lat. Można by pomyśleć, że kowalstwo to zawód skierowany do panów, w tym roku w warsztatach biorą udział **AŻ TRZY PANIE**, które z ciekawością spoglądały na narzędzia kowalskie.

Wśród uczestników są nie tylko osoby zawodowo związane z pracą w metalu, ale także **PRAWNIK, RZEźBIARZ, INFORMATYK CZY PANI JUBILER**.

-Zawodowo zajmuje się tworzeniem biżuterii, mam swoją pracownię jubilerską w Warszawie. Tworzę ją od podstaw, czyli tak bardziej manufakturowo. Uczestniczę w warsztatach, gdyż chciałam poznać rzemiosło, jakim jest kowalstwo. Dotychczas wykulałam tylko sygnety złote i srebrne, dlatego wiedza jaką tu zdobędę, na pewno mi się przyda w tworzeniu wyjątkowej biżuterii- mówiła Presila Grzymek, uczestniczka warsztatów.

Adepti przyjechali do Wojciechowa, aby zdobyć umiejętności z zakresu kucia i zdobienia metalu oraz wiedzę na temat historii kowalstwa, projektowania wyrobów i przepisów prawnych w zakładaniu i prowadzeniu kuźni. W tajniki kowalstwa, wprowadzą ich mistrzowie z województwa podkarpackiego: Andrzej Słowik, Kazimierz Kudła oraz Stanisław Wozowicz.

- Kowalstwo nie jest dziedziną łatwą ani trudną, to jak w każdej, dziedzinie jeżeli chce się dojść do perfekcji i większych umiejętności, trzeba dużo ćwiczyć- mówił Andrzej Słowik, mistrz kowalstwa. - Program zakłada wykonanie podstawowych przedmiotów takich jak gwóźdź kowalski, klin do młotka czy zawias. Adepti wykonają również zadania trudniejsze: wykucie liścia czy świecznika. Oceniana będzie estetyka, staranność wykonania a także umiejętności wykonywania pewnych czynności- dodał.

XXX Ogólnopolskie Warsztaty Kowalskie zakończą się 12 lipca XX Ogólnopolskimi



Spotkaniami Kowali, które odbędą się w dniach 12- 14 lipca w Wojciechowie. Wydarzenie rozpocznie się w piątek 12 lipca 2024 r. od Walnego Zebrania Stowarzyszenia Kowali Polskich. Następnie odbędzie się Sympozjum w ramach którego zostaną przeprowadzone wykłady na temat: Profesjonalne podku-

złyszonych piętnaście drużyn, które będą wykonywać pracę o tematyce : wysięgnik uliczny. Będzie on służył do prezentowania ozdób świątecznych, oświetlenia ulicznego, solarnego, bądź banerów reklamowych. Przy okazji jubileuszu odchodzimy od prac indywidualnych, a więc ta praca będzie wykonywana wspólnie- mówiła Agnieszka Gaska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Wojciechowie.

W drugim dniu Spotkań (13 lipca – sobota) kowale będą uczestniczyć w konkursie kowalstwa artystycznego, w którym do oceny przedstawione zostaną dwie prace – pierwsza, wykonana przez uczestnika, we własnej kuźni na zadany przez organizatora temat oraz druga wykuta na miejscu. Kowale wykonają prace konkursowe stosując tradycyjne techniki kowalskie, wzory regionalne, dbając o estetykę i charakter użytkowy wyrobów. Prace konkursowe, będą oceniane przez jury, a także przez samych kowali, którzy przyznają wykonawcy najlepszej pracy **NAGRODĘ KOWALI POLSKICH**. Atrakcją tego dnia, będzie pokaz podkuwania koni, występy zespołów artystycznych, a dla najmłodszych Podwórko Zabaw Kowalskich z rodzinną grą terenową.

W niedzielę, 14 lipca w godzinach popołudniowych po mszy św. w intencji kowali, odbędzie się **POKAZ KUCIA PRAC DOWOLNYCH**. W tym dniu prace konkursowe będą oceniane przez zgromadzoną publiczność. Autor pracy, która otrzyma najwięcej punktów zostanie laureatem Nagrody Publiczności, natomiast wśród głosujących zostaną rozlosowane nagrody rzeczowe. Przewidziane są również koncerty gwiazd estrady, podwórko zabaw kowalskich, a w godzinach wieczornych Nocne Kucie.

XX Ogólnopolskim Spotkaniom Kowali będzie towarzyszyła prezentacja wyrobów kowalskich na stoiskach promocyjnych, wystawa prac konkursowych oraz kiermasz sztuki ludowej.

Celem warsztatów jest ochrona i zachowanie tradycji polskiego kowalstwa artystycznego.

Organizatorem wydarzenia jest Gminny Ośrodek Kultury w Wojciechowie.

wanie koni – standardy XXI wieku , oraz Instruktażowy pokaz podkuwania koni według standardów europejskich.

- Do Wojciechowa przyjadą mistrzowie kowalstwa, wezmą oni udział w konkursach kucia artystycznego oraz kowali polskich. W chwili obecnej mamy

Kadrowicze w AZS

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Rozgrywający Szymon Koc i lewoskrzydłowy Mikołaj Rodak zasilili AZS AWF Białą Podlaskę

Nowy nabytek akademików to 20-letni szczypiornista. Mierzy 198 cm, waży 98 kg. Koc jest wychowankiem MKS Padwa Zamość. Po grze w juniorskich zespołach zamorskiego klubu został zawodnikiem SMS ZPRP Kielce. Miał talent i umiejętności, które pozwoliły mu na przeprowadzkę Gwardii Opoli. Na poziomie Superligi nowy rozgrywający AZS AWF Białą Podlaskę rozegrał 21 spotkań. Zdobył cztery bramki. W minionym sezonie Koc przebywał na wypożyczeniu w I-ligowym Zagłębiu Handball Team Sosnowiec. Na poziomie I ligi centralnej wystąpił w 16 spotkaniach, zdobył 29 bramek. 20-latek jest reprezentantem Polski juniorów i młodzieżowej reprezentacji naszego kraju.

Drugim nowym nabytkiem białczan jest Mikołaj Rodak, lewoskrzydłowy. To wychowanek KS Warszawianki Warszawa i tegoroczny absolwent SMS ZPRP Kielce. Kilka dni temu podpisał swój pierwszy seniorski kontrakt z Energa Wybrzeżem Gdańsk. W AZS grać będzie na zasadzie rocznego wypożyczenia. Rodak jest reprezentantem młodzieżowej kadry Polski. Otrzymał powołanie do kadry B U-20 na rozpoczynające się 10 lipca mistrzostwa Europy w Słowenii. (GROM)

Liczą na stabilizację

TAURON 1. LIGA SIATKARZY PZL Leonardo Avia Świdnik zakończyła kompletowanie składu na nowy sezon. W zespole doszło do kosmetycznych zmian

Z końcem minionych rozgrywek żółto-niebieskie barwy opuścili atakujący Damian Wierzbicki oraz rozgrywający Sebastian Matula. Szczególnie odejście pierwszego z zawodników to poważny kadrowy ubytek. Popularny „Wierzbka” to lider punktujących zespołu ze Świdnika, drugi w klasyfikacji atakujących Tauron 1. Ligi. Zdobywał 4,25 pkt na set, grał ze skutecznością prawie 37 procent, co jest najlepszym wynikiem w lidze. Z kolei Matula nominalnie był drugim rozgrywającym zespołu. Od nowego sezonu będzie grał w I-ligowej Olimpii Sulęcina.

Ich miejsce zajęli doświadczony Tomasz Kryński z MKST Astra Nowa Sól oraz 19-letni Marcel Kapuściński z Trefla Gdańsk. Rozgrywający to zawodnik 19-letni, który przyszedł do Świdnika z perspektywą rozwoju. Siatkarz w dorobku ma już osiągnięcia klubowe i reprezentacyjne. W 2020 roku zdobył wicemistrzostwo Polski młodzików. W tym roku wywalczył srebrny medal mistrzostw kraju w kategorii juniorów. Jednak jego największym sukcesem jest brązowy medal podczas mistrzostw Europy U-17, w 2022 roku.

Z kolei Kryński jest o 10 lat starszy. W minionym sezonie rozegrał 32 mecze w zespole z Nowej Soli, zdobył 455



punktów, co daje mu średnią 3,86 punkta na set. W rankingu najlepiej punktujących Kryński znalazł się na 10. miejscu. Z kolei w klasyfikacji MVP uplasował się na czwartej pozycji z dorobkiem siedmiu statuetek w sezonie.

Ze składu z poprzedniego sezonu zostali: Krzysztof Pięgowski, Mateusz Łyskowski, Hubert Piwowarczyk, Konrad Machowicz, Marcin Ociepski, Tomasz Kuś, Rafał Obermeyer, Maciej Ptaszyński, Mariusz Połyński, Michał Krawczyk, Aleksander Czerwiński

W nowym sezonie w brawach PZL Leonardo Avia Świdnik zobaczymy dwóch nowych siatkarzy

FOT. PZL LEONARDO AVIA ŚWIDNIK

i Mikołaj Kałkowski. Świdniczan nadal będzie prowadził Jakub Guz. Dla popularnego „Guzia” będzie to drugi samodzielny sezon na trenerkiej ławce Avii.

W minionym jego podopieczni zajęli piąte miejsce w Tauron 1. Lidze. Jak będzie w nowym? Ważnym argumentem świdniczan będzie

z pewnością zgranie. Dwóch nowych graczy spośród 14 zakontraktowanych to tylko niewielki ułamek w kadrze. W Świdniku chcą zbudować drużynę, która w niedalekiej przyszłości, a tę uzależniamy od budowy nowej hali sportowej, podejmie walkę o awans do PlusLigi. To perspektywa trzech-czterech, a może nawet mniej.

Rozgrywki nowego sezonu PZL Leonardo Avia rozpoczną 14 września. Do Świdnika przyjedzie MCKiS Jaworzno. Tydzień później „żółto-nie-

biescy” pojadą na spotkanie z AZS AGH Kraków.

(GROM)

KADRA PZL LEONARDO AVIA ŚWIDNIK 2024/2025

Rozgrywający: Krzysztof Pięgowski, Marcel Kapuściński. **Przyjmujący:** Mateusz Łyskowski, Marcin Ociepski, Maciej Ptaszyński, Michał Krawczyk. **Atakujący:** Tomasz Kryński, Aleksander Czerwiński. **Środkowi:** Hubert Piwowarczyk, Mariusz Połyński, Rafał Obermeyer, Konrad Machowicz. **Libero:** Tomasz Kuś, Mikołaj Kałkowski.

Mamy dwie mistrzynie

PODNOŚNIENIE CIĘŻARÓW 10 medali wywalczyli reprezentanci naszego regionu podczas 31. mistrzostw Polski kobiet i 94. mistrzostw Polski mężczyzn

Zawody rozegrane zostały w Ciechanowie. Wśród kobiet Lubelskie stało na podium pięciokrotnie, podobnie w rywalizacji mężczyzn. Mistrzyniami Polski zostały: Weronika Zielińska z AZS AWF Białą Podlaską i Agnieszka Zimroz ze Znicza Biłgoraj, wicemistrzostwo kraju zdobyła Klaudia Luterek z Agrosu Zamość oraz sztangiści AZS AWF Białą Podlaską: Michał Kościuk i Damian Niedźwiecki. Z kolei na najniższym stopniu podium stanęli: Andżelika Młynarczyk i Łukasz Ławecki z Olimpijczyka Łuków, Wiktoria Gierczuk i Mirosław Dobosz, z AZS AWF Białą Podlaską oraz Karol Maksymowicz z Agrosu Zamość.

Medale różnego koloru naszych przedstawicieli przyczyniły się do pierwszego



Weronika Zielińska z AZS AWF Białą Podlaską została mistrzynią Polski w podnoszeniu ciężarów, w kategorii 81 kg

FOT. PZPC/FACEBOOK

miejsca dla Lubelskiego w klasyfikacji województw. Nasze wyprzedziło na podium województwa opolskie i dolnośląskie. W rywalizacji klubów

zwyciężyli Budowlani Opoli. Piąte miejsce zajęł AZS AWF Białą Podlaską, siódme Agros Zamość, 10. – Olimpijczyk Łuków.

Klasyfikacja zawodniczek według punktacji Sinclair'a wygrała białczanka Weronika Zielińska z rezultatem 240 kg w dwu-

boju. Taka dyspozycja cieszy przed zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi w Paryżu. Warto podkreślić, że zawodniczka AZS AWF Białą Podlaską będzie jedyną przedstawicielką podnoszenia ciężarów z naszego kraju. (GROM)

MEDALISTKI Z NASZEGO REGIONU PODCZAS 31. MISTRZOSTW POLSKI KOBIEC W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Kat. 49 kg: 2. Klaudia Luterek (Agros Zamość) - 145 kg w dwuboju (70 kg w rwaniu + 75 kg w podrzucie) * **kat. 55 kg:** 3. Andżelika Młynarczyk (Olimpijczyk Łuków) - 160 kg (71 kg + 89 kg) * **kat. 71 kg:** 3. Wiktoria Gierczuk (AZS AWF Białą Podlaską) - 186 kg (85 kg + 101 kg) * **kat. 81 kg:** 1. Weronika Zielińska (AZS AWF Białą Podlaską) -

240 kg (107 kg + 133 kg) * **kat. 87 kg:** 1. Agnieszka Zimroz (Znicz Biłgoraj) - 190 kg (87 kg + 103 kg).

MEDALIŚCI Z NASZEGO REGIONU PODCZAS 94. MISTRZOSTW POLSKI MĘŻCZYZN W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Kat. 55 kg: 3. Karol Maksymowicz (Agros Zamość) - 178 kg w dwuboju (80 kg w rwaniu + 98 kg w podrzucie) * **kat. 81 kg:** 2. Michał Kościuk (AZS AWF Białą Podlaską) - 290 kg (127 kg + 163 kg) * **kat. 89 kg:** 3. Łukasz Ławecki (Olimpijczyk Łuków) - 302 kg (135 kg + 167 kg) * **kat. 102 kg:** 2. Damian Niedźwiecki (AZS AWF Białą Podlaską) - 311 kg (141 kg + 170 kg); 3. Mirosław Dobosz (AZS AWF Białą Podlaską) - 291 kg (130 kg + 161 kg).

Ma być jak w NBA

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Sezon 2024/2025 będzie rozgrywany według nowych zasad. Władze ligi postanowiły wprowadzić system play-in

Kamil Kozioł

Ten system jest znany chociażby z rozgrywek Euroligi czy NBA, gdzie sprawdził się znakomicie. Według niego na koniec sezonu zasadniczego pewne miejsce w fazie play-off ma tylko sześć pierwszych drużyn. Ekipy z miejsc 7-10 muszą natomiast rywalizować o ostatnie dwa wolne miejsca. W pierwszej rundzie rozgrywane są dwa niezależnie od siebie mecze. W pierwszej parze rywalizują ze sobą drużyny z lokat 7 i 8, a zwycięzca tego pojedynku przystąpi do play-off z numerem 7. Przegrany będzie miał jeszcze jedną szansę na play-off. Zmierzy się bowiem w kolejnym spotkaniu z lepszym z rywalizacji ekip z miejsc 9 i 10. Wygrany w tej fazie do play-off zakwalifikuje się z numerem 8. Wszystkie spotkania zostaną rozegrane w halach drużyn wyżej rozstawionych.

– Staramy się wzorować na najlepszych. System play-in został doskonale przyjęty przez kibiców i zawodników zarówno w NBA, jak i w Eurolidze. Orlen Basket Liga w ostatnich latach była niezwykle



zacięta, o awansie do play-off decydowały często pojedyncze spotkania. Play-in sprawi, że będzie... jeszcze ciekawiej! Warto będzie przez cały sezon walczyć o każde zwycięstwo – podkreśla na oficjalnej stronie rozgrywek Łukasz Koszarek, Prezes Polskiej Ligi Koszykówki SA.

Gdyby ten system obowiązywał już w tym sezonie, to Polski Cukier Start Lublin nie zakończyłby rozgrywek po ro-

zegraniu 30 spotkań sezonu zasadniczego. Przypomnij-

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

my, że czerwono-czarni zajęli dziewiąte miejsce, co obecnie dawałoby możliwość rozegrania jeszcze co najmniej jednego dodatkowego spotkania. W nim graliby z Dzikami Warszawa. W przypadku zwycięstwa zmierzyliby się z gorszym z pary MKS Dąbrowa Górnicza – PGE Spójnia Stargard. Niezależnie od wyników, pozwoliłoby to lublinianom nieco inaczej ocenić minione rozgrywki, a może także przy-

czyniłoby się do utrzymania posady przez Artura Gronka.

ZMIANY W LUBLINIANIE

Spore zmiany zachodzą w drugoligowej Lublinianie. Przede wszystkim z zarządu odchodzą twórcy klubu – Aleksander i Paula Mrozik. Teraz za funkcjonowanie klubu odpowiadać będzie Jacek Lipski, który został nowym prezesem. Funkcję wiceprezesa będzie sprawował natomiast Paweł Sosnowski.

Wielki sport w Lublinie

SPORT W województwie lubelskim trwa Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży. Dzisiaj nastąpi oficjalne otwarcie imprezy

To tylko i wyłącznie pewien symbol, ponieważ zawody w wielu konkurencjach już się odbyły, a część z nich właśnie trwa. Piątkowy wieczór w Lubelskim Centrum Spotkania Kultur będzie miał jednak bardzo uroczysty charakter, ponieważ trwające zmagania są wyjątkowe. Bierze w nich udział blisko 6 tys. uczestników.

– Bardzo cieszymy się, że możemy być uczestnikiem tego wydarzenia. To duża promocja naszego regionu. Dla młodzieży to okazja do integracji, zwłaszcza po okresie pandemii – mówi Jarosław Kwasek, członek zarządu województwa lubelskiego. – Ogromnie cieszę się, że termin olimpiady zbiega się z igrzyskami olimpijskimi w Paryżu, co jeszcze bardziej podnosi prestiż tego wydarzenia. Bardzo dziękuję za wsparcie, które otrzymujemy z Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lu-



belskiego oraz lokalnych samorządów, gdzie odbędą się poszczególne zawody z miastem Lublin na czele – dodaje Paweł Danielczuk, prezes Lubelskiej Unii Sportu.

W weekend areną zmagania będzie przede wszystkim Lublin, gdzie będą rywalizować kolarze górscy, lekkoatleci, rugbiści czy specjaliści od pływania artystycznego. Kolarze pojawią się na stoku przy hali Globus. Na kolarzy czeka blisko czterokilome-

Stok przy hali Globus będzie w sobotę areną zmagania kolarzy górskich

FOT. FACEBOOK LUBELSKIEGO KLUBU KOLARSTWA GÓRSKIEGO

trowa pętla, a w zależności od kategorii wiekowej zawodnicy pokonają go od jednego do sześciu razy. Są na niej ciężkie podjazdy oraz zjazdy, a także zakręty, które wymagają dużych umiejętności technicznych. Zmagania rozpoczną się o godz. 10. O godz. 14 na-

tomiast ruszą rozgrywane już poza OOM mistrzostwa województwa lubelskiego.

Lekkoatleci rywalizują w Lublinie już od czwartku, a areną jest oczywiście Stadion Lekkoatletyczny przy al. Piłsudskiego. Zmagania zakończą się w niedzielę. Pływanie artystyczne gości na Aqua Lublin, a rugby na stadionie KS Budowlani przy ul. Magnoliowej. W weekend emocje sportowe mogą przeżywać także mieszkań-

cy Biłgoraja, gdzie odbywa się rywalizacja specjalistów od podnoszenia ciężarów. Areną zmagania jest hala przy ul. Targowej. Nieprzerwanie trwa także turniej tenisowy w Zamościu. Mistrzowie tego sportu pojawili się na kortach Klubu Tenisowego Return przy ul. Studziennej.

W ostatnich dniach mnóstwo emocji dostarczyła rywalizacja w koszykówce 3x3. Na boisku w Kraśniku pojawiło się 16 ekip męskich. Zmagania zakończyły się triumfem Dolnego Śląska w składzie Franciszek Szczepański, Jędrzej Antczak, Szymon Łata i Tymon Stelmazczyk. Na drugiej pozycji rywalizację zakończyło Mazowieckie: Piotr Gałęzka, Gabriel Grzejszczyk, Mateusz Niewęglowski i Benjamin Obem. Na trzeciej pozycji rywalizację zakończyło Łódzkie: Rafał Moraczewski, Adam Shawesh, Olivier Jabrzyk i Łukasz Miarka. Województwo lubelskie uplasowało się na 6 pozycji.

KAMIL KOZIOŁ

Najlepsza drużyna

KOLARSTWO Zawodnicy

Lubelskie Perła Polski Cycling Team z bardzo dobrej strony pokazali się w Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Solidarności i Olimpijczyków.

To była już 35 edycja tej imprezy, która w naszym kraju ma olbrzymie tradycje. W przeszłości nawet gościła ona w naszym regionie. Tym razem jednak areną zmagania była centralna Polska.

Już pierwszy etap z Łodzi do Zduńskiej Woli był bardzo emocjonujący. Przez wiele kilometrów przed peletonem utrzymywała się ucieczka licząca 20 kolarzy. Lubelskie Perła Polski Cycling Team miała w niej swojego przedstawiciela. Adam Kuś pracował bardzo ciężko, ale razem z kompanami odjazdu nie był w stanie uciec głównej grupie. Ostatecznie, na ulicach Zduńskiej Woli najszybszy był Patryk Stosz z Team Felt Felbermayr. Drugi był Tobiasz Pawlak z Mazowsze Serce Polski, a trzeci Sente Sentjens z Alpecin-Deceuninck Devo Team. Warto podkreślić dwunastą pozycję Pawła Szóstki z Lubelskie Perła Polski.

Drugi etap z Konstantynowa Łódzkiego do Skierniewic miał podobny przebieg. Ponownie na czele była ucieczka, tym razem trzyosobowa. Stałym jej elementem był Kuś, który nawet był drugi na jednej z lotnych premii. Na nie-szczęście lubelskiego kolarza koniec ucieczki był podobny, a o zwycięstwie znowu decydował finisz z peletonu. Wygrał go Radosław Frątczak z Voster ATS Team. Warto jednak zauważyć, że Szóstka zrobił postępowanie i finiszował na wysokiej dziesiątej pozycji. Trzeci odcinek z Kuluszek do Kielc zapowiadał się bardzo emocjonująco. Niestety, ale przebieg rywalizacji zakłóciła pogoda. Olbrzymia burza sprawiła, że organizatorzy dbając o bezpieczeństwo zawodników anulowali ten etap.

Takich problemów nie było na czwartym etapie wiodącym z Jędrzejowa do Jaworzna. Ponownie jak wcześniej rywalizacja rozstrzygnęła się sprinterskim finiszem, na którym najlepszy był Holender Tim de Braber z Volharding Cycling Team. Tym razem lubelscy kolarze byli nieco dalej, co nie przeszkodziło im w zajęciu wysokich pozycji w klasyfikacji generalnej całego wyścigu. Najwyżej był waleczny Kuś, który zajął 12 miejsce. 20 pozycję wywalczył Szóstka. Wyścig rozgrywał się na sekundy, a Kuś do zwycięzcy stracił zaledwie 10 sek. Został nim Pawlak, drugi był Stosz, a trzeci den Braber. Kuś zajął również 9 miejsce w klasyfikacji aktywnych, gdzie najlepszy był Stosz. Zmagania młodzieżowców wygrał Frątczak, ale siódmy w tym zestawieniu był Julian Kot. Zawodnik Lubelskie Perła Polski spóźnił się do niego o zaledwie 6 sek.

Największy sukces nasza grupa odniosła jednak w klasyfikacji drużynowej, w której okazała się najlepsza. Lubelskie Perła Polski na podium stanęła razem z Santino Wibatech oraz Maloja Pushbikers.

KAMIL KOZIOŁ

Mecz miał różne fazy

BETCLIC I LIGA Po dwóch sparingowych wygranych Górnik Łęczna przygotowujący się do nowego sezonu uległ izraelskiemu Hapoelowi Beer Szewa 1:4. Mimo wysokiej porażki trener Pavol Stano ze spokojem i optymizmem patrzy w przyszłość

Po dwóch meczach z zespołami z pierwszej ligi łącznian czekało zdecydowanie cięższe zadanie i mecz z ekipą z izraelskiej ekstraklasy zakończony dość wysoką porażką 1:4. Honorowego gola dla Górnika w drugiej połowie z rzutu karnego zdobył Hubert Turski.

– Ten mecz miał różne fazy i jak zawsze z pewnych rzeczy można być zadowolonym, a z innych nie. Szkoda tej końcówki kiedy przeciwnik strzelił nam dwa gole, a łącznie straciliśmy ich aż cztery. Były też jednak fragmenty, w których prezentowaliśmy się dobrze i na tym musimy budować nasz zespół, który zagrał w różnym składzie w obu połowach. W pierwszej części gry mieliśmy swoje sytuacje poprzez fajne kontrataki, ale zabrakło „dociągnąć” je do końca. Trzeba też przyznać, że rywal prezentował się bardzo dynamicznie i dobrze operował piłką przez co był bardzo wymagający – powiedział po meczu z Hapoelem Beer Szewa Pavol Stano, trener Górnika. – W drugiej połowie szansę pokazania się otrzymali inni, głównie młodzi zawodnicy. To było dla nich trudne zadanie, bo nie mają oni jeszcze dużego doświadczenia. W końcówce rywale pokazali jakość i okazali się od nas lepsi – dodał słowacki szkoleniowiec.

W czwartek i piątek piłkarzy z Łęcznej czekają kolejne dni z wytężoną pracą na obozie w Kielcach. Natomiast w sobotę zielono-czarni zmierzą się z grającą w PKO BP Ekstraklasie Koroną.

(BS)

Hit transferowy stał się faktem!

PLUSLIGA Wilfredo Leon w poniedziałek wreszcie został zaprezentowany jako nowy zawodnik Bogdanki LUK Lublin. Jeden z najlepszych siatkarzy na świecie podpisał na razie roczny kontrakt

Łukasz Gładysiewicz

Do ostatniej chwili działacze klubu z Lublina nie chcieli potwierdzić czy w poniedziałek Leon podpisał umowę. W końcu przekazali jednak dobre wieści podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej.

– Z niecierpliwością wszyscy czekaliśmy na tę dzień i oficjalnie potwierdzamy, że Wilfredo Leon, jeden z najlepszych siatkarzy świata będzie reprezentował barwy Bogdanki LUK Lublin w przyszłym sezonie. W pewien sposób historia zatacza koło. Z Lublina pochodził najwybitniejszy siatkarz w historii Tomasz Wójtowicz. Mam nadzieję, że Wilfredo mimo swojej ogromnej kolekcji medali pójdzie w ślady pana Tomka i dołączy ten jeden z najcenniejszych, czyli medal igrzysk olimpijskich. To transfer XXI wieku, który pokazuje, że klub cały czas się rozwija, zmierza w dobrym kierunku i marzy o ambitniejszych planach, nie tylko na ligowym podwórku, ale i europejskich pucharach – mówi Krzysztof Skubiszewski, prezes Bogdanki LUK Lublin



– Jestem dumny, że mogłem być uczestnikiem takiego procesu, jak zakontraktowanie Wilfredo Leona w Lublinie. To było niesamowite, z jakim entuzjazmem osoby zgromadzone tutaj podjęły ten temat. Sam kontrakt nie jest niski, fundusze udało się zorganizować naprawdę szybko. Nazwisko Wilfredo Leona działało, jak magnes i chciałem wszystkim podziękować, że udało się zwieńczyć te rozmowy transferem – dodaje wiceprezes klubu Maciej Krzaczek.

Kibice w poniedziałek także przywitali Wilfredo Leona w Lublinie

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

Później powody dołączenia do drużyny z Lublina wyjaśnił także sam zawodnik. Wilfredo Leon przyznał, że przede wszystkim rodzinna atmosfera ściągnęła go do Bogdanki LUK Lublin.

– Bardzo dziękuję miastu Lublin, klubowi, sponсорom i wszystkim, którzy się pojawili na tej konferencji i w ogóle za ściągnięcie mnie

tutaj. Wiem, że to nie było łatwe, dla mnie też. Najważniejsze jest to, że w następnym sezonie wszyscy będziemy razem. Widzę, że tutaj jest dużo miłości i rodzinna atmosfera. Właśnie na tym mocno mi zależało, bo jestem osobą rodzinną. Dlatego wybrałem klub, który ma takie samo myślenie i takie samo marzenie. To był dla mnie pierwszy cel przy wyborze klubu. Jeżeli chodzi o infrastrukturę, byłem na hali i bardzo mi się podoba. Organizacja? Jestem bardzo szczę-

śliwy, bo nie wiedziałem, że będzie aż tak profesjonalnie. Powiem tylko, że z mojej strony zrobię wszystko to, co mogę, żeby odnieść sukces – wyjaśnia Wilfredo Leon.

I zapewnia, że zrobi wszystko, żeby poprowadzić swoją nową drużynę do sukcesów. – Powiedziałem już wcześniej, że tutaj jest jedna wielka rodzina i dużo miłości. Zdecydowałem się na Lublin, bo bardzo mi zależało na grze w Polsce, żeby córka знаła polski język i żeby mówiła lepiej ode mnie. Prowadziliśmy dużo rozmów z prezesami, oni zapewniali, że budujemy drużynę, która krok po kroku będzie wchodziła na wyższy poziom. Ja tego też chcę, bo chcę poprowadzić zespół, jak najwyżej i będę pracował bardzo ciężko, żeby to osiągnąć. Wiem, że to ambitne cele, ale właśnie tego chciałem – przekonuje reprezentant Polski.

Po zakończeniu konferencji Leon dostał jeszcze miły prezent od kibiców, którzy czekali na niego pod budynkiem Lubelskiego Centrum Konferencyjnego. I jak na mistrza przystało, zgotowali mu mistrzowskie powitanie w nowym klubie.

Pierwsza sparingowa porażka Górnika

BETCLIC I LIGA Przebywający na obozie w Kielcach Górnik Łęczna rozegrał kolejny mecz kontrolny przed sezonem 2024/2025. w środę zielono-czarni przegrali z izraelskim Hapoelem Beer Szewa

Łęcznianie w Kielcach trenują od poniedziałku, a z drużyną na obóz nie pojechał Damian Gąska, któremu wraz z końcem czerwca wygasł kontrakt. Kibice Górnika mocno interesowali się tym, czy pomocnik zostanie w zespole na kolejny sezon, a patrząc na to do ilu odejść latem doszło pozostanie Gąski w Łęcznej powinno pomóc drużynie. Tak się jednak nie stało i w środę oficjalnie poinformowano o odejściu 27-latk.

– Chciałbym podziękować za wspólne trzy lata wszystkim zawodnikom, trenerom, pracownikom oraz Wam kibicom. Dziękuję za wsparcie w każdym momencie mojej przygody z Górnikiem. Były lepsze i gorsze momenty, ale



zapamiętam ten klub na zawsze. Będę śledził i kibicował Wam w nadchodzącym sezonie – powiedział Gąska w klubowym komunikacie.

Gąska w Łęcznej spędził trzy sezony. Swoją przygodę w Górniku zaczął w kampanii 21/22 kiedy zielono-

Górnik Łęczna przegrał mecz kontrolny z Hapoelem Beer Szewa

FOT. GÓRNIK.ŁEĆZNA.PL

no-czarni grali w PKO BP Ekstraklasie. Zagrał w 27 spotkaniach na najwyższym szczeblu i strzelił pięć bra-

mek. Kolejne dwa lata to gra w Fortuna I Lidze. W sezonie 22/23 Gąska uzbierał 26 meczów i strzelił cztery gole. Natomiast ostatni sezon to 31 meczów w I Lidze jednak już bez żadnej zdobytej bramki.

W środę podopieczni trenera Pavola Stano zegrali trzeci mecz sparingowy w letnim okresie przygotowawczym. Po wygranej 2:1 ze Zniczem Pruszków i 3:1 z Pogonią Siedlce przyszedł czas na starcie z izraelskim Hapoelem Beer Szewa. W składzie Górnika wystąpiło trzech zawodników testowanych. Mecz zaczął się lepiej dla ekipy z Izraela, bo w 23 minucie gola strzelił Helder Lopez. W 71 minucie rywale mieli już dwa gole zapasu po bramce Yoana

Stoyanova. Chwilę później rzut karny na gola zamienił Hubert Turski, ale końcówka należała do rywali. Dwa razy do siatki Górnika trafił Stoyanov i mecz zakończył się wysoką wygraną izraelskiej ekipy.

W sobotę podopiecznych trenera Stano czeka kolejny sparing. Tym razem rywalem Górnika będzie grająca ekstraklasie Korona Kielce.

(BS)

Hapoel Beer Szewa – Górnik Łęczna 4:1 (1:0)

Bramki: Lopez (23), Stoyanov (71, 90, 90) – Turski 73-karny).

Górnik: I połowa: Pindroch – zawodnik testowany 1, zawodnik testowany 2, Zbożniak, Bednarczyk, Deja, Janaszek, Roginić, Pa Żyra, Durmus, Banaszak. II połowa: Woźniak – zawodnik testowany 3, Broda, Szabaciuk, Spacil (82 Turek), Rojek, Stejszek, Litwa, Traore, Malamis, Turski.

Kiedyś Górnik Zabrze, ostatnio Włochy, teraz Motor

PKO BP EKSTRAKLASA Najpierw słowacki obrońca Marek Bartos, a w środę środkowy pomocnik, który ostatnio występował we Włoszech – Krzysztof Kubica. Motor Lublin potwierdził pozyskanie drugiego zawodnika podczas letniego okienka transferowego. Na razie na zasadzie rocznego wypożyczenia, ale z opcją pierwokupu i kontraktem na trzy lata

Łukasz Gładysiewicz

Dla kibiców ten transfer nie jest oczywiście zaskoczeniem, bo media przynajmniej od tygodnia informowały, że sprawa jest załatwiona. W środę pojawiła się jednak „oficjalna”.

Kubica ma 24 lata, jest wychowankiem Koszarawy Żywiec, a w PKO BP Ekstraklasie rozegrał 59 meczów. Wszystkie w barwach Górnika Zabrze. Ma też na koncie dziewięć goli i trzy asysty. Co ciekawe, wszystkie bramki oraz ostatnie podania zaliczył w jednym sezonie – 21/22, kiedy 30 razy pojawił się na boisku.

Kilka miesięcy później przeniósł się do Włoch. Benevento zapłaciło za niego Górnikowi około 1,20 mln

euro. Portal transfermarkt wycenił go wówczas nawet na dwa miliony. W Serie B furory polski pomocnik jednak nie zrobił. Pierwsze rozgrywki zakończył z dorobkiem: 14 meczów i trzech żółtych kartek. Jego drużyna musiała się też pogodzić ze spadkiem. A to oznaczało, że kolejny sezon będzie występowała w Serie C. Polak mimo to nadal był rezerwowym, a w 11 meczach raz wpisał się na listę strzelców.

Kubica wraca do Polski, żeby się odbudować po nieudanej przygodzie we Włoszech. Jeżeli odzyska formę, to na pewno będzie mocnym punktem beniaminka. We wspomnianym sezonie 21/22 pokazał, że potrafi się świetnie znaleźć w polu karnym. Przyda się przede wszystkim



Krzysztof Kubica to drugi transfer Motoru Lublin w letnim okienku transferowym
FOT. MOTOR LUBLIN

przy stałych fragmentach gry, bo potrafi zrobić użytek ze swoich warunków fizycznych (190 cm wzrostu). Większość goli dla Górnika zdobył po strzałach głową.

W dwóch meczach z Legią Warszawa trzy razy trafił do

siatki. W domowym spotkaniu z „Wojskowymi” strzelił zwycięską bramkę na 3:2, a w przegranym spotkaniu wyjazdowym 3:5 dwukrotnie pokonał bramkarza rywali.

– Jestem podekscytowany nowym, zbliżającym się se-

zonem. Śledziłem wiosenną rundę Motoru. Fajnie, że tę drużynę cechuje waleczność do ostatniej minuty. Myślę, że taki styl mi odpowiada. Jestem wychowany tak, by walczyć do końca i wygrywać mecze – mówi

na klubowym portalu Motoru Krzysztof Kubica.

Wcześniej drużynę z Lublina wzmocnił słowacki obrońca Marek Bartos. 27-latek podpisał dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia. Kolejnych ruchów kadrowych można się spodziewać jeszcze w tym tygodniu. Motor w sobotę rozegra dwa mecze kontrolne z: Resovią (godz. 11) i Zniczem Pruszków (14). Oba zostaną rozegrane w Lublinie, ale będą zamknięte dla kibiców i mediów. Dzień później wyjedzie na zgrupowanie do Sochocina. Obóz potrwa do 12 lipca. Na jego zakończenie podopieczni Mateusza Stolarskiego zagrają jeszcze próbę generalną przed ligą z Radomiakiem w Radomiu.

Karnety na Górnika już w sprzedaży

BETCLIC I LIGA Górnik Łęczna szlifuje formę do nowego sezonu na obozie w Kielcach. Tymczasem kibice otrzymali informację od klubu dotyczącą cen karnetów i subskrypcji na mecz zielono-czarnych w sezonie 24/25

Najbliższa kampania będzie dla klubu z Łęcznej wyjątkowa, bo we wrześniu tego roku Górnik obchodzić będzie 45 lecie istnienia. Jego piłkarze liczą, że w jubileuszowym sezonie na trybunach pojawiać się będzie więcej fanów. Mają do tego zachęcić liczne promocje.

Zacznijmy od karnetów. Dla kibiców, którzy od lat wspierają zielono-czarnych ceny są bardziej atrakcyjne. Za normalny abonament na trybunę A trzeba zapłacić 330 zł, a za ulgowy (przysługuje osobom poniżej 18 roku życia oraz powyżej 65 lat) 235 zł. Z kolei na trybunę B jego cena to 190 zł. Więcej zapłacą fani, którzy na zakup karnetu zdecydowali się po raz pierwszy. I tak karnet normalny to koszt 420 zł, ulgowy 300 zł, a rodzinny 240 zł (przysługuje rodzinom z dziećmi, jeden opiekun może zakupić maksymalnie dwa karnety dla dzieci poniżej 13 lat).

– Zakup karnetu na mecze Górnika Łęczna to nie tylko wyraz wsparcia dla twojego

ukochanego klubu, ale przede wszystkim szereg korzyści, które sprawia, że każdy sezon piłkarski stanie się niezapomnianym przeżyciem. Dzięki operatorowi płatności – firmie PayU możecie skorzystać z wygodnej opcji karnetu w ratach 0%. To oznacza, że nie musicie czekać – kupcie karnet już dziś i cieszyć się niezapomnianymi chwilami na stadionie, a płatność możecie uregulować w niskich pięciu ratach – informuje klub z Łęcznej. – Pamiętajcie, że bycie posiadaczem karnetu to znacznie więcej niż tylko stałe miejsce na stadionie. Przygotowaliśmy dla Was szereg bonusów zarezerwowanych tylko dla posiadaczy karnetów – dodano.

Pora przejść do subskrypcji. A co to takiego? – Przede wszystkim to elastyczność i komfort. Model subskrypcyjny jest niezwykle prosty. Działa na podobnej zasadzie jak popularne usługi streamingowe. Opłaty są pobierane automatycznie co miesiąc więc odczuwalny koszt usługi jest dużo niższy. Dzięki temu rozwiąza-

niu nie musisz w okresie wakacyjnym inwestować dużych środków – tłumaczą klubowi działacze.

Warto pamiętać, że Górnik w lipcu 2021 roku jako pierwszy klub w Polsce wprowadził to innowacyjne rozwiązanie dotyczące biletów. Sprzedaż karnetów w internecie ruszyła w środę i potrwa do 27 lipca. Po tym terminie dostępny będzie jedynie zakup subskrypcji.

Natomiast od 15 lipca w godzinach 9.30-16.30 sprzedaż abonamentów będzie prowadzona w klubowych kasach. Z kolei do 20 lipca do godziny 17.30 obowiązywać będzie rezerwacja miejsc dla posiadaczy karnetów. W tym czasie kibic może wybrać swoje miejsce z sezonu 23/24 oraz skorzystać z rabatu za przedłużenie. Tego samego dnia po godzinie 17 ceny karnetów zostaną zwiększone, ale jak zapewnia klub nadal będą korzystne dla fanów Górnika porównując z formą zakupu pojedynczych wejściówek.

(BS)

Kolejne transfery jeszcze przed obozem?

PKO BP EKSTRAKLASA W środowy wieczór Motor potwierdził drugi transfer podczas letniego okienka transferowego. Do drużyny z Lublina dołączył środkowy pomocnik Krzysztof Kubica z włoskiego Benevento. W niedzielę żółto-biało-niebiescy wyjadą na zgrupowanie do Sochocina. Niewykluczone, że w kadrze na obóz znajdą się kolejni nowi zawodnicy

Aktualizację negocjacji transferowych w środę w swoich mediach społecznościowych przedstawił dyrektor sportowy beniaminka PKO BP Ekstraklasy Michał Włażlik. I wygląda na to, że jeszcze sporo może się wydarzyć w kadrze Motoru. Przede wszystkim w środku pola, bo mimo transferu Kubicy nadal trwają rozmowy z innymi zawodnikami. Wkrótce powinniśmy się też dowiedzieć, którego z trzech bramkarzy wybrał klub z Lublina. W tym gronie był chociażby Dante Stipica (ostatni sezon na wypożyczeniu z Pogoni Szczecin do Ruchu Chorzów). – Bez zmian w temacie bramkarza, w środę chcemy podjąć ostateczną decyzję, którego finalizujemy – napisał

na platformie X Michał Włażlik.

Jeżeli chodzi o pomocników, to dyrektor beniaminka poinformował o trzech piłkarzach. Najpierw o graczu na pozycję numer „osiem”. – Rozmawiamy z zagranicznym zawodnikiem, który ostatnio grał w polskim klubie. Rozpatrujemy też inne kandydatury.

Także o defensywnym pomocniku. – Niedogadane, ale temat nie upadł, w zawieszeniu. Dlatego rozpoczęliśmy rozmowy z alternatywnymi opcjami. Temat dla nas na tyle ważny, że poczekamy na jakościowego zawodnika w tej formacji.

W tym tygodniu miało też nastąpić podpisanie umowy z pomocnikiem występującym zarówno na „szóstce” jak i „ósemce”. Wszyscy spodziewają się, że chodzi o Christo-

phera Simona z Senegalu, który w sparingach pokazał się z dobrej strony. – Trwa dogrywanie ostatecznej wersji umowy.

Wygląda na to, że można się też spodziewać dwóch transferów ofensywnych. Przede wszystkim „dziewiątki”. – Jesteśmy blisko dogadania z napastnikiem. Transfer z zagranicy, gotówkowy, zagraniczny. Finalizacja możliwa przed obozem.

Dodatkowo trwają poszukiwania skrzydłowego, który w taktyce Motoru będzie występował w roli „dziesiątki”. – Pogłębiamy profile zawodników którzy nas interesują. Rozpoczynamy rozmowę z polskim klubem o zawodniku który na ten moment interesuje nas najbardziej. Zagraniczny – wyjaśnia Michał Włażlik.

(LUKISZ)

Sześciu gigantów

EURO 2024 Hiszpania, Niemcy, Francja, Portugalia, Anglia, Szwajcaria, Holandia i Turcja to komplet ćwierćfinalistów mistrzostw Europy. Walka o półfinał rozpocznie się już w piątek i od razu kibiców czeka prawdziwy europejski klasyk. A później? Powinno być równie ciekawie.

W piątek na stadionie w Stuttgarcie gospodarze imprezy czyli Niemcy zagrają z Hiszpanią, która na tegorocznej imprezie gra bardzo dobrze, a jej motorami napędowymi są dwaj młodzi skrzydłowi – Lamine Yamal i Nico Williams. Z kolei „Die Mannschaft” po nieco słabszym meczu ze Szwajcarią również pokazują, że przed własną publicznością chcą walczyć o medale, a jednym z ich kluczowych zawodników jest młody Jamal Musiala.

Tego samego dnia w Hamburgu odbędzie się mecz pomiędzy Francją, a Portugalią. Śmiało można powiedzieć, że będzie to mecz starego i nowego króla futbolu (choć fani Leo Messiego z pewnością się z tym stwierdzeniem nie zgodzą). Naprzeciw siebie staną bowiem Cristiano Ronaldo i Kylian Mbappe. Z jednej strony ogromne doświadczenie, a z drugiej młodość. Który z tych wielkich zawodników po zakończeniu spotkania będzie fetować awans do najlepszej czwórki?

W sobotę na boisku pojawią się Anglicy, którzy na Euro 2024 grają najbrzydszy futbol, ale pokonują kolejne przeszkody. Tym razem Jude Bellingham i zmierzają się z rewelacją imprezy – Szwajcarią. Jeśli zespół Garetha Southgate'a nie chce pójść w ślady Italii musi mocno zakasać rękawy i wziąć się ostro do pracy, bo Helweci na turnieju zachwycają nie tylko dyscypliną taktyczną, ale i skutecznością pod bramką rywali. Ostatnim ćwierćfinałem będzie starcie Holandii z Turcją. W tej potyczce za faworytów należy uznać „Pomarańczowych”.

Mecze półfinałowe zaplanowano 9 i 10 lipca, natomiast finał w Berlinie zostanie rozegrany 14 lipca.

(B5)

EURO 2024

Czwierćfinały: Hiszpania – Niemcy (piątek 5 lipca godz. 18) • Portugalia – Francja (piątek, 21) • Anglia – Szwajcaria (sobota, 18) • Holandia – Turcja (sobota, 21). **Półfinały:** Hiszpania/Niemcy – Portugalia/Francja (9 lipca, 21) • Holandia/Turcja – Anglia/Szwajcaria (10 lipca, 21). **Finał:** 14 lipca, godz. 21 (Berlin).

Do Torunia po 22 wygraną z rzędu

PGE EKSTRALIGA Po tygodniowej przerwie Orlen Oil Motor wraca do walki o ligowe punkty. Niepokonani i pewnie prowadzący w tabeli lublinianie w niedzielę zmierzają na wyjeździe z Apatorem. U siebie „Koziołki” pokonały rywali bez większych kłopotów, dlatego w Toruniu także będą celować w zwycięstwo i do tego punkt bonusowy

Bartosz Surman

W poprzedni weekend PGE Ekstraliga miała przerwę, ale nie oznacza to, że polscy żużlowcy mieli wolne. Wręcz przeciwnie – pracy była cała masa, bo w Gorzowie Wielkopolskim odbyły się kolejne zawody z cyklu Grand Prix. A w nich na starcie stanęło aż czterech przedstawicieli mistrzów Polski. 13. miejsce zajął Dominik Kubera, a ósmą lokatę wywalczył Jack Holder. Natomiast Bartosz Zmarzlik i Fredrik Lindgren stoczyli pasjonującą walkę o zwycięstwo, którą w popisowy sposób na ostatnim okrążeniu biegu finałowego wygrał Szwed.

W najbliższy weekend Zmarzlik i Lindgren będą walczyć wspólnie o zwycięstwo lubelskich „Koziołków” w Toruniu przeciwko tamtejszemu Apatorowi. Polak jest najlepiej punktującym zawodnikiem PGE Ekstrali-



gi (103 punkty w dziewięciu meczach), popularny „Fredka” zajmuje 12 miejsce (70 punktów po dziewięciu meczach). Tuż nad Szwedem w statystyce indywidualnej jest Emil Sajfutdinow (99 punktów), a „oczko” więcej ma na swoim koncie ósmy Robert Lambert. I to właśnie od postawy tej dwójki z Torunia zależeć będzie to, jak

W Lublinie Orlen Oil Motor nie miał problemów z pokonaniem Apatora. Jak będzie na torze w Toruniu?

FOT. KATARZYNA NASTAJ

duży opór lublinianom będą w stanie stawić gospodarze. Apetyty na postawienie się Motorowi mogą być spore,

bo Lambert w czwartek wywalczył 13 punktów w lidze szwedzkiej prowadząc Vastervik Speedway do wygranej nad Dackarna Malilla.

Wróćmy jednak do najlepszej ligi świata. Jaki wynik padnie na torze w Toruniu? W pierwszym meczu obu zespołów „Koziołki” wygrały u siebie aż 53:37. Dlatego w rewanżu Zmarzlik i spółka

nie tylko będą chcieli zdobyć punkt bonusowy, ale wyśrubować rekord meczów bez porażki. Obecnie wynosi on 21 spotkań, a ostatni raz Motor przegrał w PGE Ekstralidze czwartego czerwca zeszłego roku w Grudziądzu.

Początek niedzielnej imprezy zaplanowano na godzinę 16.30. Wynik spotkania będzie można śledzić w naszej relacji w internecie pod adresem dziennikwschodni.pl.

PGE EKSTRALIGA

Piątek: Krono-Plast Włókniarz Częstochowa – ebut.pl Stal Gorzów • ZOOLEszcz GKM Grudziądz – Betard Sparta Wrocław. **Niedziela:** KS Apator Toruń – Orlen Oil Motor Lublin • NovyHotel Falubaz Zielona Góra – Fogo Unia Leszno.

1. Motor	9	20	+146
2. Sparta	9	12	+52
3. Stal	9	11	-52
4. Włókniarz	9	9	+1
5. Apator	9	7	-31
6. Falubaz	9	7	-41
7. Grudziądz	9	6	-80
8. Unia	9	5	-75

Zaczęło się i skończyło sensacjami

EURO 2024 Mecze 1/8 finału zaczęły się od sporej niespodzianki i niespodzianką również zakończyły. W stawce zostało bowiem sześciu europejskich gigantów i dwie zdecydowanie mniej utytułowane drużyny

Na dzień dobry Włosi zmierzali się z rewelacyjnymi Szwajcarami. Kibice pierwszej z ekip przecierali oczy ze zdumienia, bo ich ulubieńcy grali fatalnie i w 37 minucie stracili pierwszego gola. Italia nie potrafiła odpowiedzieć i na przerwę schodziła bez celnego strzału. Po zmianie stron Ruben Vargas oddał świetny strzał z dystansu i o przebudzeniu poprzednich mistrzów Europy nie było mowy.

Problemów z awansem nie mieli Niemcy, którzy łatwo ograli Danię 2:0. Co ciekawe, mecz został przerwany na kilkanaście minut ze względu na burzę i ulewę. Do przerwy było 0:0, ale między 53, a 68 minutą po bramce zdobyli: Kai Havertz i Jamal Musiala. A to oznaczało awans do ćwierćfinału dla gospodarzy turnieju.

Trzecim ćwierćfinalistą zostali Anglicy, którzy strasznie męczyci się ze Słowacją. W 25 minucie zapachniała sensacja po tym jak Ivan Schranz wykończył składną akcję swojej ekipy i pokonał angielskiego bramkarza. Gdy wydawało się, że sensacja stanie się faktem w piątej minucie doliczonego czasu gry kapitalną bramkę po strzale z przewrotki zdobył Jude Bellingham i doprowadził do dogrywki. A w niej ekipa Garetha Southgate'a błyskawicznie zadała kolejny cios w postaci bramki Harrego Kane'a, dla którego był to pierwszy gol na Euro 2024.

Sensacji nie było w kolejnym spotkaniu, choć początek ją zwiastował. Reprezentacja Hiszpanii pokonała wysoko Gruzję 4:1, ale to rywale w 18. minucie wyszli na prowadzenie. Grający na co dzień w Cracovii Otar Ka-

kabadze dośrodkował piłkę w pole karne, a tam niefortunną interwencją „popisał się” Robin Le Normand trafiając do własnej bramki. Stracony gol nie zachwiał pewnością siebie faworytów tylko zmotywował do kolejnych ataków. I skończyło się zgodnie z planem – wygraną faworyta 4:1.

Kibice, którzy liczyli na wielkie widowisko w starciu Francji z Belgią mocno się rozczarowali. Przez większość meczu nie działo się nic ciekawego. Wynudzeniu fani obu ekip zaczęli odliczać minuty do dogrywki. I wtedy wicemistrzowie świata z 2022 roku przeprowadzili akcję na wagę awansu do ćwierćfinału. Wprowadzony z ławki rezerwowych Randal Kolo Muani odważnie przedarł się w pole karne rywali i kopnął w kierunku belgijskiej bramki. Piłka odbiła się od kolana

Jana Vertonghena i po samobójczym golu Belgów ekipa Didiera Deschamps'a wymęczyła awans do najlepszej ósemki.

W poniedziałek starcie z Portugalią ze Słowenią zakończyły rzuty karne. W dogrywce jedenastki nie wykorzystał Cristiano Ronaldo. W 115 minucie Bejamin Sesko zmarnował za to „setkę”. W konkursie jedenastek Ronaldo już się nie pomylił, ale bohaterem Portugalii był bramkarz Diogo Costa, który odbił... wszystkie trzy strzały rywali. Dzięki temu jego drużyna pokonała Słowenię... 3:0.

Wreszcie dobry występ zanotowała Holandia. Rumunia dobrze zaczęła spotkanie, ale od 20 minuty przegrywała po golu Cody'ego Gakpo. A później była tłem dla „Pomarańczowych”. Drużyna Ronald Koemana zmar-

nowała mnóstwo sytuacji. W końcówce błysnął jednak rezerwowi Donyell Malen, który dorzucił dwie bramki. Ostatnim ćwierćfinalistą została reprezentacja Turcji, która niespodziewanie pokonała Austrię 2:1. (bs)

WYNIKI 1/8 FINAŁU

Szwajcaria – Włochy 2:0 (Freuer 37, R. Vargas 46) • **Niemcy – Dania 2:0** (Havertz 53-karny, Musiala 68) • **Portugalia – Słowenia 0:0, 3:0** w rzutach karnych • **Hiszpania – Gruzja 4:1** (Rodri 39, F. Ruiz 51, N. Williams 75, Olmo 83 – Le Normand 18-samobójcza) • **Anglia – Słowacja 2:1** (Schranz 25 – Bellingham 90, Keane 91) • **Francja – Belgia 1:0** (Vertonghen (85-samobójcza) • **Holandia – Rumunia 3:0** (Gakpo 20, Malen 83, 90+3) • **Austria – Turcja 1:2** (Gregoritsch 66) – Demiral 1, 59).